Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 153 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 7 lipca 1939 r. | Rok XXXIII.

Padają słowa mocne

zrozumiałe nawet dla tępych głów niemieckich.

Anglia z Francją chcą utrzymać pokój. Ostrzegają więc Niemców co chwila. Niemal każdy dzień przynosi oświadczenie mocne i zrozumiałe. Na czele tych oświadczeń stoi niedawna mowa lorda Halifaxa. Cała prasa angielska stwierdza, że najmocniejszy ustęp tej mowy. który brzmi: „W razie nowej agresji zdecydowani jesteśmy użyć natychmiast całej naszej siły, by się jej przeciwstawić w wykonaniu naszych zobowiązań” stoi w związku z zaborczymi planami Niemiec wobec Gdańska i całkowicie harmonizuje ze stanowiskiem Polski, wyrażonym przez Prezydenta Mościckiego w dniu Święta Morza.

„Podjęliśmy zobowiązania — rzekł lord Halifax — i gotowi jesteśmy rozszerzyć je jeszcze w pełnym zrozumieniu ich przyczyn i konsekwencji. Wiemy, że jeśli zniknie bezpieczeństwo i niepodległość innych krajów, nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość będą poważnie zagrożone!”

Gdy Anglia wprowadziła powszechną służbę wojskową, jasne było, że skończył się okres wahań i że weszła ona na drogę, z której nie ma powrotu. Mimo to jednak w pewnych kołach, które nie uświadomiły sobie dostatecznie doniosłości zmiany, jaka nastąpiła, starano się pomniejszyć nowe oświadczenia angielskie, co mogło wywołać nieporozumienie i wzbudzić nieufność. Przemówienie lorda Halifaxa dało odpowiedź na to z najbardziej autorytatywnego źródła, a przyjęcie, jakiego doznało ono ze strony opinii publicznej, świadczy, że jest to odpowiedź nie tylko rządu, lecz całego narodu angielskiego.

W ramach „dnia jedności narodowej” premier Chamberlain oświadcza: „Pragnę tylko dodać w krytycznym i niebezpiecznym czasie, że jesteśmy krajem miłującym pokój i że nasz naród nie chce sporów. Nikt jednak nie może popełniać błędu, sądząc, że nie jesteśmy gotowi rzucić na szalę wszystkich naszych sił, jeżeli trzeba będzie wystąpić przeciwko agresji bez względu na to, czy kierować się ona będzie przeciwko nam samym, czy przeciwko komuś, czy jej niezależności postanowiliśmy bronić”.

Politycy francuscy nie pozostają w tyle. Męskie słowa rzuca Daladier i ostatnie dni przynoszą ich potwierdzenie w przemówieniu prezydenta Lebrun, który powiedział:

„Francja jest zwolenniczką poszanowania prawa i porozumień międzynarodowych, jednak jest przeciwniczką wszelkiej polityki siły, naruszania granic i niepodległości słabych. Francja oczekupe, że konflikty interesów między narodami zostaną załatwione w drodze pokojowej bez uciekania się do broni. Francja wierzy w dobroczynne skutki pokoju, lecz jednocześnie przyjmuje na siebie brzemię ofiar niezbędnych dla zapewnienia jej obrony i możności pełnienia zobowiązań w koncercie narodów, które przemawiają, jak ona, językiem rozsądku.”

Minister Marchandeau, który również przemawiał ostatnio, ujął sprawę następująco: „Francja będzie gotowa odpowiedzieć na akt agresji z równą energią, z jaką zawsze jest gotowa przystąpić do współpracy międzynarodowej. Francja dała tysiączne dowody chęci porozumienia, a nawet poniosła w tym celu wiele ofiar. Byliby w wielkim błędzie ci, którzyby przypuszczali, że Francja poczyni ofiary, by na krótki czas odroczyć ciężkie godziny, któreby wkrótce powróciły w formie ciężkiego niebezpieczeństwa. Uzbrojenie Francji jest obecnie równie silne jak jej odwaga, a poczucie siły równa się poczuciu jej prawa”.

Mamy do zanotowania dwugłos francusko-angielski, wygłoszony na dorocznym obiedzie stowarzyszenia „Francja—Wielka Brytania”:

„Wobec całego świata należy oświadczyć — powiedział ang. min. wojny Hore Belisha — iż oba nasze kraje całkowicie rozumieją charakter wyzwania, skierowanego przeciwko nam i wyzwanie to, jeżeli zajdzie potrzeba, spotka się z naszej strony ze stanowczą decyzją. Byłoby największym błędem wyprowadzenie fałszywych wniosków z faktu, iż okoliczności wpływają na nasze defenzywne stanowisko. Ponieważ nie żywimy żadnych agresywnych intencyj, inicjatywa nie może wyjść od nas. Dla powierzchownego obserwatora może to wyda-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Wielka ofensywa funtów szterlingów

3 miliardy 750 milionów złotych na cele polityczne i strategiczne.

W białej wojnie i w czerwonej wojnie zwycięży ten, kto ma więcej pieniędzy. Anglia, o czym nikt nie wątpi, może strzelać pociskami największego kalibru — funtami szterlingów, z których każdy jest wart około 25 złotych i znacznie więcej zdewaluowanych marek.

ANGLIA SIĘGA SZCZODRĄ RĘKĄ DO SWEGO ARSENAŁU! NIECH DRŻY BERLIN I RZYM!!!

W zdecydowaniu angielskim brakuje jeszcze powołania czołowego wroga Niemiec Churchilla do gabinetu. Ten mąż silnej ręki wyrówna pewne miękkości polityki Chamberlaina z nawiązką. Będzie to dla Trzeciej Rzeszy, tak potrzebny „Gnadenstoss“.

Włochy zaczynają się chwiać w postawie proniemieckiej. Widzą wielkie chmury zaciągające z zachodu i wschodu horyzont śródziemnomorski i bierze ich

BLADY STRACH PRZED MOŻLIWOŚCIĄ UTRACENIA TEGO, CO TAK NIEDAWNO I TAK WIELKIMI OFIARAMI ZDOBYLI.

Jeśli skrzyżują szpadę z Anglią, ta pośle broń i swe zawsze zwycięskie funty szterlingów do Abisynii i Albanii z tym tylko skutkiem, że znajdujące się tam garnizony włoskie zostaną wycięte. I takie to ryzyko czeka Włochów w razie wmieszania się do wojny w imię zdobycia Gdańska dla Niemców. Czy można się im dziwić, że nie mają do tego ochoty?

Trudności w rokowaniach z Moskwą schodzą na drugi plan z tego powodu, że na Zachodzie zaczynają sobie wszyscy uświadamiać

JAK WYSTARCZAJĄCO SILNYM CZYNNIKIEM NA WSCHODZIE JEST POLSKA.

Jeśli Sowiety są sparaliżowane i jeśli chcą się odegrać na zajmowaniu neutralnego stanowiska w wojnie — Bóg z nimi. Japończycy i tak już zaczęli ich skubać. To wystarcza, aby się z nimi nie liczyć.

W takiej sytuacji ogólnej położenie Niemiec jest więcej niż niewesołe. Toteż w Berlinie zaczyna się lekko odgwizdywać zbyt wysunięte forpoczty. Mówi się głośno np., że „nikomu ani w Berlinie, ani w Gdańsku nawet się nie śniło o jakiejkolwiek akcji zewnętrznej lub wewnętrznej“.

Rzesza potrzebuje „pieredyszki“, Rzesza czuje swą słabość i Rzesza chce rzucić wszystkim piaskiem w oczy, że jest niewinna.

Temu samemu celowi służyć mają nowe audycje w języku polskim nadawane przez parę pogranicznych stacyj niemieckich. Są one tak humorystyczne, że stanowią wprost zabójczą konkurencję dla Szczepka i Tońka.

Wczoraj np. deklamowano o... „dobrym sąsiedztwie polsko-niemieckim“. Ludzie przy aparatach dostawali kolek od śmiechu.

Londyn, 6. 7. (PAT) Gabinet brytyjski obradował wczoraj 2-krotnie przed południem i po południu, zasiadając ogółem 4 i pół godziny. Przyczyną tych długotrwałych obrad gabinetu był przede wszystkim fakt, że sytuacja międzynarodowa weszła obecnie w stadium, w którym rząd brytyjski uważa za celowe poczynienie pewnych zarządzeń łączących się z możliwością zaostrzenia się sytuacji. W tych warunkach gabinet brytyjski naradzał się wczoraj nad pewnymi koniecznościami zarówno o charakterze wojskowym, jak i finansowym, wypływającymi ze zobowiązań brytyjskich w Europie.

Według wiadomości z wiarogodnych źródeł gabinet postanowił rozszerzyć bardzo znacznie pełnomocnictwa finansowe t. zw. funduszu gwarancji kredytów eksportowych. Jak wiadomo fundusz ten niedawno przed czterema miesiącami podwyższony został o 75 miln. funtów, przy czym w sumie tej 10 miln. funtów zastrzeżonych zostało na takie kredyty, których celowość podyktowana jest w pierwszym rzędzie względami politycznymi. Z sumy tej udzieloną była w swoim czasie transza gotówkowa w pożyczce dla Turcji.

Obecnie fundusz powyższy zostaje bardzo znacznie powiększony. W kołach finansowych twierdzą, że może o 100 a może nawet o 150 milionów funtów szterlingów i że w tej sumie byłaby znaczna pozycja na kredyty, których celowość podyktowana była względami politycznymi i strategicznymi.

Ponadto w rozważaniach gabinetu w dniu wczorajszym poruszone były również sprawy gdańskie. W ciągu przedpołudniowego posiedzenia ustalono treść deklaracji, jaką złożyć ma w dniu dzisiejszym w Izbie Gmin na temat Gdańska premier Chamberlain.

Wreszcie obrady gabinetu dotyczyły rzecz oczywista, także sprawy obecnej fazy rokowań z Rosją i pod tym względem odbywały się wczoraj w ciągu dnia w myśl wskazań gabinetu konsultacje z Francją.

Anglia jest gotowa!



W londyńskim Hyde-parku odbyła się wielka parada wojskowa przed angielską parą królewską i królową — wdową. W rewii obok wojska wzięły udział liczne oddziały tzw. służby narodowej — „National Service“ — pomocniczej służby wojskowej, w skład której wchodzi już milion i ćwierć ochotników, mężczyzn i kobiet, ubranych w specjalne mundury.

Churchill w gabinecie.

Londyn, 6. 7. (PAT) „Daily Mail“ donosi, że mianowanie Churchilla na stanowisko pierwszego lorda admiralicji uważać należy za rzecz pewną.

„Daily Mail“ przewiduje rekonstrukcję gabinetu brytyjskiego, która może nastąpić albo w końcu lipca, albo też nieco później. W tym wypadku wejście Churchilla do gabinetu odłożone byłoby do września.

Tylko... pewien postęp.

Londyn, 6. 7. (PAT) Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż odpowiedź premiera Mołotowa na ostatnie propozycje brytyjsko-francuskie zawierała propozycje wymagające dalszej dyskusji. W rokowaniach daje się zauważyć pewien postęp, lecz nie ma żadnych danych dla stwierdzenia, czy zagadnienie gwarancji dla państw bałtyckich zostało załatwione.

Rosji zachciewa się gwiazdki z nieba.

Paryż, 6. 7. (Wiad. wł.). Sowiety coraz bardziej przegrywają, w opinii państw zachodnich. Na tym tle Polska zyskuje coraz więcej na znaczeniu jako czynnik równowagi a nawet dotychczasowi najgoretsi zwolennicy Sowietów we Francji mają ich dość.

Mocarstwa zachodnio-europejskie jeszcze raz zaofiarowały Sowietom układ w ramach tych punktów, co do których pewne jest porozumienie. Sowiety natomiast wysuwają obecnie nowe propozycje a mianowicie formalnego przymierza z Polską i z Rumunią, co jest rzeczą niewykonalną. Przyparta do muru Rosja sowiecka będzie musiała albo zgodzić się na zawarcie układu albo też na całkowite odosobnienie, co byłoby dla niej klęską.

Zdaniem kół francuskich Rosja dzisiejsza przyjmuje metody dawnej Rosji carskiej, która uważa Anglię za wroga nr I i dziś chce ona przede wszystkim wytrącić premiera Chamberlaina. (r)

Dalsza zmiana nastrojów we Włoszech

Rzym, 6. 7. (Wiad. wł.) Dalszą zmianę nastroju zauważyć można w prasie włoskiej. Nie ma już tak bezwzględnego szczucia na Polskę. Z drugiej strony nie oskarża się Francji i Anglii, że posądzają Polskę o nieustępliwość i polską butę trwania na stanowisku bezwzględnego oporu.

Wczoraj włoskie dzienniki podały, że mocarstwa zachodnie doradzają w Warszawie umiarkowanie, w przedeniu ważnej decyzji którą Polska ma podjąć. Prasa bowiem zwraca uwagę na drugą już kolejną konferencję decydujących czynników polskich na zamku u Prezydenta Rzeczypospolitej z udziałem ministra Becka. (r)

Padają słowa mocne...

(Ciąg dalszy).

wać się oznaką słabości, ale na dłuższą metę będzie to źródłem siły. Identyczność naszych celów poparta przez identyczną politykę ma dzisiaj bardziej wiążące znaczenie niż kiedykolwiek dotychczas. Ten związek Londynu i Paryża nie jest oparty na żadnych formalnych artykułach. Nie ma żadnego pisanego tekstu. Związek obu krajów nie jest ani egoistyczny, ani ekskluzywny. Oba państwa gotowe są wystąpić na rzecz innych uaństw, których niepodległość może być zagrożona."

Po min. Hore Belisha zabrał głos minister spraw zagr. Bonnet, podkreślając trwałość sojuszu francusko-brytyjskiego. Sojusz ten odpowiada uczuciom, ożywiającym oba narody. Dwa wielkie narody połączyły się dla obrony interesów i zasad. Jest fakt o wielkim znaczeniu historycznym. Żadna inna formacja polityczna nie może rozporządzać większymi zasobami materialnymi i duchowymi. Należy przede wszystkim zapewnić poszanowanie niepodległości i godności narodów. Oznacza to, iż nie może być mowy o zgodzie na hegenomię w Europie ze strony jakiegokolwiek mocarstwa lub grupy mocarstw. Historia zresztą dowiodła, iż podobna hegemonia jest niemożliwa. Francja i W. Brytania — mówił dalej Bonnet — w jednakowym stopniu mają obowiązek utrzymania bezpieczeństwa na poziomie, poniżej którego życie może stać się nieznośnym dla ludzi. Nasz wspólny wysiłek ma tylko jeden cel, zapewnienia bezpieczeństwa narodom. Przyjaźń i siła Francji i Anglii przezwyciężą wszystkie trudności".

Wola Anglii i Francji maluje się w tych wypowiedzeniach. Jest ona niedwuznaczna i w miarę niemieckich prowokacyj i własnego dozbrojenia będzie coraz silniejsza, jak silniejsza będzie wola Polski.

—«:»—

Rocznica wojny japońsko-chińskiej.

Londyn, 6. 7. (PAA). Z Czang-Czun donoszą, że w dniu 7 lipca br. jako drugą rocznicę wybuchu wojny chińsko-japońskiej, odbędą się na niezajętych obszarach Chin obchody połączone ze zbiórką ofiar pieniężnych na obronę narodową. Nie jest wykluczonym, że w dniu tym marszałek Czang-Kai-Czek wystąpi z nowym orędziem do narodu chińskiego. W otoczeniu marszałka Czang-Kai-Czeka podkreślają, iż te dwa lata wojny japońsko-chińskiej wykazały, jak niewyczerpane są źródła patriotyzmu ludności chińskiej i jej ofiarności na rzecz armii, broniącej wolności Chin.

Znów japońskie bujdy.

Tokio, 6, 7. (PAT). Sztab armii kuantuńskiej komunikuje: „Japońskie lotnictwo w walkach z samolotami sowiecko-mongolskimi na obszarze jeziora Buirnor strąciło dnia 4 bm. 53 samolotów przeciwnika. Straty japońskie są bardzo małe: 3 rannych. Komunikat stwierdza, iż nadeszły wiadomości o strąceniu 15 innych samolotów sowieckich, jednak oficjalnego potwierdzenia tej informacji tymczasem nie ma.

200-kilometrowy front

Tokio, 6. 7. (PAT). Sztab armii kuantuńskiej komunikuje dnia 4 bm.: „Przeciwnatarcie kombinowanych wojsk japońsko-mandżurskich, rozpoczęte dnia 2 bm., przeciwko wojskom sowiecko-mongolskim, rozwija się pomyślnie. Wojska japońsko-mandżurskie wypierają przeciwnika z obszaru Mandżurii w kierunku rzeki Khalka.

Według doniesień prasowych front, na którym toczą się walki, rozciąga się na 200 km od zachodniego wybrzeża jeziora Buirnor do Nomonhan na wschodnim brzegu rzeki Khalha.

—«:»—

Narada na Zamku.

Warszawa, 6. 7. (PAT). **Wczoraj w godzinach popołudniowych P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności p. marszałka E. Śmigłego-Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.**

W zwierciadle dnia

„Z powodu Gdańska nie dojdzie do wojny. Gdańsk nie jest dla nas powodem do wojny".

Tak napisała berlińska „Börsen-Zeitung".

Manewr, czy przyznanie się do klęski? I jedno i drugie. Nas zaś to ani grzeje ani ziębi. My wiemy, czego Niemcy od nas chcą i wiemy, czego sami chcemy od nich. Da nam Bóg, że nasza wola będzie silniejsza. (s)

Masowy pobór rekrutów polskich w Gdańsku.

Młodzież polska wezwana do „pomocniczej służby".

Gdańsk, (Wiad. wł.). W ostatnich dniach codziennie po 20—30 młodych Polaków w wieku 19—21 lat z terenu W. M. Gdańska wzywają władze gdańskie do stawienia się przed komisją lekarską celem przydzielenia uznanych za zdolnych do „pomocniczej służby" czyli „Hilfsdienstu". Wezwanie opiewa zwykle na krótkie terminy. Młodzi ludzie w przeciągu 12 godzin po otrzymaniu rozkazu mają się stawić do służby pomocniczej policyjnej i do prac przymusowych.

Jest to po prostu pobór rekrutów spośród młodych Polaków zamieszkałych w Gdańsku. Ponieważ pobór ten przybiera coraz szersze rozmiary, a Polacy bez względu na obywatelstwo spod takich zarządzeń mają być wyjęci, strona polska w każdym poszczególnym wypadku i zbiorowo zakłada energiczny protest i żąda zwolnienia wzywanych. (o)

Dalsze transporty z bronią w Gdańsku

Jeszcze idą czołgi i artyleria.

Gdańsk, (Wiad. wł.). Mimo wszechstronnego nacisku, wywieranego na awanturników wojskowych niemieckich w Gdańsku celem uspokojenia ich zapędów, nie przestali oni dowozić broni i amunicji.

W nocy z 4 na 5 lipca przybył nowy statek z niemieckim materiałem wojennym do Gdańska. Część tego materiału złożona została na terenach przybrzeżnych i portowych, a część 12 samochodami ciężarowymi przewieziono do bazy pod Hochstriess. Przykryte płótnem wozy wiozły znowu części dział i czołgów oraz amunicję.

Nagłe zamknięcie politechn. gdańskiej

Akademicy przydzieleni do służby wojskowej.

Gdańsk. (Wiad. wł.). Już 3 lipca niespodziewanie miast normalnie 16 lipca zamknięto politechnikę gdańską we Wrzeszczu na okres wakacyjny. Akademików-Niemców zaś przydzielono do poszczególnych formacyj wojskowych i półwojskowych do służby.

Gdański korpus ochotniczy rośnie.

Trzy tysiące członków „Heimwehry".

Gdańsk. (Wiad. wł.). Formacje gdańskiego korpusu ochotniczego przeciw Polsce pod nazwą „Heimwehr" szybko liczebnie wzrastają, gdyż napływ „robotników" wracających z Rzeszy, „letników" i turystów „K. d. F." oraz różnych formacyj SA i SS trwa. Korpus ten ma w chwili obecnej składać się już z 3000 wyszkolonych w pełni wojskowo ludzi, którzy jednak rozkwaterowani są w różnych punktach terenu W. Miasta. (o.)

Gdańsk w Izbie Gmin.

Londyn, 6. 7. (PAT) Sprawa gdańska poruszona była dziś po południu w izbie gmin w szeregu interpelacji.

Poseł konserwatywny Vivian Adams skierował do premiera Chamberlaina zapytanie, czy w obliczu nielegalnego przywozu amunicji i uzbrojonych oddziałów do Gdańska rząd brytyjski nie zamierza podjąć odpowiednich kroków.

Premier Chamberlain odpowiedział: „Rząd J. K. M. nie zaniedba żadnych kroków, jakie uważać będzie za konieczne lub pożądane, aby stanowisko swe uczynić absolutnie wyraźnym. Zostało to już dokładnie sprecyzowane w niedawnych przemówieniach członków rządu brytyjskiego."

Inne zapytanie, skierowane przez posła Cocksa z Labour Party, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że przygotowania wojskowe, odbywające się w Gdańsku, stanowią naruszenie statutu obowiązującego w Wolnym Mieście i czy rząd brytyjski zamierza podjąć w tej sprawie jakąkolwiek akcję, spotkało się z następującą odpowiedzią wiceministra Butlera: „Niektóre zarządzenia wojskowe, o których doniesiono, wydają się wyobrażać naruszenie art. 5 statutu gdańskiego. Jak to już premier wyjaśnił, w izbie 1 lipca, rząd brytyjski jest w ścisłym kontakcie z rządem polskim, co do wszystkich aspektów sytuacji w Gdańsku.

Na odrębne zapytanie Cocksa, czy polityka rządu brytyjskiego, polegająca na przeciwstawieniu się agresji, pokrywa również każde usiłowanie zmiany statutu gdańskiego, wiceminister Butler odesłał posła Cocksa do postanowień brytyjskich wobec Polski, „które W. Brytania z pewnością wypełni."

—«:»—

Zaprowadzenie niewolnictwa w Gdańsku

Rozporządzenie o przymusowej pracy dla wszystkich.

Gdańsk. (Wiad. wł.). Wolne Miasto zaczyna się zamieniać w jeden wielki dom karny i dom przymusowej pracy. Senat gdański wydał bowiem 3 lipca br. ustawę, która opiewa, że wykonanie „nieodraczalnych zadań o szczególnej państwowo-politycznej doniosłości nie może być zakwestionowane przez brak sił roboczych". Senat gdański i jego urzędy, a zwłaszcza krajowy gdański urząd pracy określa, które to zadania, zajęcia i imprezy mają charakter szczególnej dla państwa doniosłości, które mają pierwszeństwo i są nieodraczalne i może do tych prac komenderować kogo chce i gdzie zechce i to na czas ograniczony czy też nieograniczony. Czynniki gdańskie mogą też zarządzić, by państwowe czy prywatne instytucje, urzędy, firmy, zwolniły na rozkaz poważną lub wielką część u siebie zatrudnionych sił pracujących i przekazały je do pracy określonej jako ważniejszej i spieszniejszej.

Rozporządzenie to obejmuje nie tylko osoby męskie, lecz i żeńskie, robotników, biuralistów, przedsiębiorców, samodzielnych kupców i rzemieślników, przemysłowców, wolne zawody, urzędników, społeczników bezrobotnych, emerytów, członków publicznych organizacyj, słowem wszystkich mieszkańców.

Do tego rozporządzenia ukazało się natychmiast rozporządzenie wykonawcze o „obowiązkowej służbie", według którego gdański urząd pracy orzeka, czy kto, do czego, gdzie i kiedy winien się stawić do pracy przymusowej. Wynagrodzenie otrzyma według taryfy i porządku obowiązujących w nowej instytucji, do której do pracy został odkomenderowany.

Drugie rozporządzenie wykonawcze o „ograniczeniu możliwości zmiany miejsca pracy" zmusza przedsiębiorcę i pracowników jak i kierowników do wytrwania w służbie obowiązkowej, aż krajowy urząd pracy na rozwiązanie czy zwolnienie pozwoli. Wszelkie wypowiedzenia bez urzędu pracy nie mają mocy obowiązującej. Ograniczenia ostatnie obowiązują tymczasowo w rolnictwie, gospodarce oraz przemyśle żelaznym i metalowym.

Rozporządzenie to nawet uderzyło w członków partii hitlerowskiej w Gdańsku jak obuchem, bo obecnie już i ciemniejsi spostrzegli, że totalizm narodowo-socjalistyczny zaprowadził wszystkich Gdańszczan prostą drogą do niewolnictwa. Mieszkańcy Wolnego Miasta stali się niewolnikami, bo wszechwładny gdański urząd pracy i senat mogą odtąd nimi dysponować według swego upodobania i wydzimisię.

Rozporządzenie to odbiera mieszkańcom Gdańska zupełnie ostatnie swobody obywatelskie w dziedzinie pracy, a może być użyte do zupełnego zniszczenia polskich osób, instytucyj i organizacyj na terenie W. M. Gdańska. (o.)

Gdańskie fantazje prasowe.

Zgalwanizowany trup propagandy rewizyjnej.

Gdańsk. (Wiad. wł.). Gdańska prasa odgrzewa stare kawały dawnej propagandy rewizyjnej, przeplatając ją codziennymi niekulturalnymi atakami na Polskę.

W dniu 5 lipca np. podają m. in. brednie o swych marzeniach, że „Polska jest państwem bankrutującym, które zniknie, a Beck ministrem, który skończy jak Benesz."

Dalej oświadczają pisma hitlerowskie, że „przecież odstąpienie od Gdańska i Pomorza jest dla Polski drobną, lecz nieuniknioną ofiarą."

„Vorposten" kłamie, że Polska winna Gdańskowi zapłacić 40 milionów gld. tytułem udziału gdańskiego w premiach eksportowych, że w Polsce zabrakło srebra, że Polska winna, iż w Gdańsku niema kartofli, że Gdańsk zawsze finansował Polskę, a nie na odwrót i że Gdańsk nie wziął by od Polski pieniędzy nawet bez procentów. Jest to codzienna strawa duchowa Niemców. (o)

Francuzi o położeniu finansowym i ekonomicznym Polski.

Paryż, 6. 7. (PAA). Według opinii francuskiej sfer finansowych, opublikowanych w „Agence Economique et Financière", położenie ekonomiczne Polski nie uległo zmianie. Depozyty bankowe, podjęte w czasie ostrego kryzysu politycznego (marzec—maj), nie wpłynęły jeszcze z powrotem, jednak ostrożna, choć względnie liberalna polityka Banku Polskiego mogła sfinansować zapotrzebowanie życia gospodarczego. Zwężenie stosunków handlowych z Trzecią Rzeszą nie zaszkodziło sytuacji ekonomicznej Polski. Nawet gdyby miało dojść do wojny celnej, Polska nie poniesie uszczerbku, jak w 1925 r. Handel wymienny z Niemcami, pomimo cen pozornie korzystnych dla eksportu polskiego, ostatnio przynosił Polsce tylko straty, gdyż artykuły importowane z Niemiec były i droższe i gorsze aniżeli identyczne przywożone z innych krajów. Sytuacja stała się wyjątkowo drażliwa w chwili gdy Niemcom zabrakło towarów do wymiany i nadwyżce polskiego eksportu groziło zablokowanie. Dzięki jednak zmniejszeniu ilości wymian polsko-niemieckich i rozrachunkom przeprowadzanym co 2 miesiące, należności polskie w Trzeciej Rzeszy są stosunkowo nie duże. Zmniejszony polski wywóz do Niemiec może być łatwo zrównoważony przez wywóz do innych krajów, gdzie towary polskie znajdą łatwy zbyt dzięki korzystnej dlań koniunkturze.

Blokada Tientsinu.



Fragment z blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie przez wojska japońskie. Na zdjęciu widzimy żołnierzy japońskich z najeżonymi bagnetami, strzegących granic koncesji angielskiej i francuskiej. W najbliższych już dniach, według zapowiedzi premiera Chamberlaina, zostaną rozpoczęte w Tokio rokowania brytyjsko-japońskie o likwidację konfliktu w Tientsinie. Zagadnienie ma być sprowadzone wyłącznie do charakteru zajścia lokalnego, nie będzie zatem traktowane w całokształcie stosunków angielsko-japońskich.

Ataki na Egipt.

Paryż, 6. 7. (PAT). Na łamach „Epoque" redaktor dyplomatyczny tego pisma p. Donnadieu pisze, że w czasie, gdy Niemcy koncentrują swoje wysiłki na Gdańsku, Włochy zaczynają na nowo rozwijać swoją aktywność na morzu Śródziemnym.

Prasa włoska atakuje gwałtownie Egipt, który kończy właśnie rokowania z Turcją w sprawie paktu o wzajemnej pomocy i który przygotowuje prace nad wzmocnieniem obronności kanału Sueskiego.

Włochy złym okiem patrzą na szybkie wzmacnianie obrony cieśnin i kanału Sueskiego, tzn. dwoch najważniejszych punktów decydujących o swobodzie żeglugi we wschodnim basenie morza Śródziemnego.

W Abisynii i Albanii nie ma spokoju.

Rzym, 6. 7. (PAA). Z Tirany donoszą, że w górach albańskich trwa w dalszym ciągu „akcja pacyfikacyjna". Czynniki włoskie starają się zbagatelizować tę akcję która jednak, według wiadomości przenikających do opinii tutejszej ze źródeł wiarogodnych, przybiera wyraźny charakter partyzanckiej walki z okupantami włoskimi. Wśród górali albańskich rozpowszechniane jest nielegalne pismo „Głos Albanii", które w każdym numerze podaje wiadomości o walkach partyzanckich, toczonych z wojskami włoskimi. W ubiegłym tygodniu w walkach tych poległo 80 Włochów.

Według wiadomości, nadchodzących z terenu Abisynii, wzrasta wśród tamtejszej ludności wrzenie przeciwko Włochom. Jak twierdzą wtajemniczeni, sytuacja na terenie abisyńskim ma być poważniejsza, niżby można było przypuszczać. Ten fakt miał także wpłynąć na stanowisko miarodajnych czynników włoskich w kwestiach europejskich. Jak wiadomo, ostatnio Włosi usiłują wpłynąć hamująco na zapędy wojownicze swego północnego sojusznika. Sytuacja Włochów w Abisynii jest szczególnie niepewna w południowo-zachodniej części kraju, gdzie ostatnio zanotowano kilkanaście wypadków wymordowania kolonistów włoskich. Obecnie Włosi nie odważają się oddalać więcej, jak kilometr od swych siedzib w obawie przed zasadzka wojowników abisyńskich.

Na marginesie

Teraz dopiero widać, jak wielką słuszność mieli ci wszyscy, którzy od razu ostro się przeciwstawiali próbom zaśmiecenia Tatr i robienia z nich „lunaparku". Opór był daremny, znalazły się siły, które zrównoważyły protesty ludzi nauki i miłośników przyrody, które — wbrew całej niemal opinii publicznej - przeprowadziły budowę kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Ten głośny „bobkociąg" był tylko początkiem złego. Jedna taka inwestycja ciągnęła za sobą drugą, jako że trzeba było ratować nieopłacalne przedsięwzięcia. I powstały w sercu Tatr hotele i knajpy, powstały drogi dla opasłych żydków z Kasprowego do Morskiego Oka, aż teraz przyszła kolej na... kolej linową na Giewont.

Nie, naprawdę, to nie są żarty, w Zakopanem opublikowano oficjalnie pismo starosty nowotarskiego, zezwalające na prace przygotowawcze do budowy kolei linowej Kalatówki—Wrótna pod Giewontem.

Jest w Polsce instytucja, znajdująca się pod opieką ministra oświaty, która nie chce dopuścić do tego, aby z Tatr zrobiono „wesołe miasteczko". Ta instytucja — Liga Ochrony Przyrody w Polsce, jednocząca najwybitniejszych uczonych, wystosowała do p. wojewody krakowskiego protest przeciw budowie tej kolei:

„Przedsięwzięcie to — czytamy w tym piśmie — godzące w piękno naszych Tatr, będących skarbem przyrody dla całej Polski, jest sprzeczne z duchem ustawy o ochronie przyrody z dnia 10 marca 1934 r., sprzeczne z ideą parku narodowego w Tatrach, dla której urzeczywistnienia Rząd wykupił tereny Fundacji Kórnickiej, sprzeczne z zapewnieniami sfer miarodajnych Ministerstwa Komunikacji, iż kolejka na Kasprowy, wzniesiona wbrew protestom społeczeństwa, nie pociągnie za sobą nowych inwestycyj tego rodzaju w głębi Tatr.

W obecnym momencie dziejowym, gdy dokonało się zjednoczenie społeczeństwa w gotowości do obrony Państwa — zarówno jego granic jak i skarbów kulturalnych w postaci zabytków kultury i przyrody, wobec ofiar materialnych, zbieranych od najszerszych warstw społeczeństwa na ten cel, gdy mamy tyle do odrobienia w postaci naszych zaniedbanych dróg komunikacyjnych, w postaci odbudowy spalonego dworca w Warszawie — rozpoczynanie przedsięwzięć rozrywkowego charakteru, w dodatku kosztem zeszpecenia Tatr, niewątpliwie zaniepokoi opinię publiczną".

Zarząd główny Ligi Ochrony Przyrody prosi o niedopuszczenie do realizacji tego przedsięwzięcia. Czy jego głos — tylekrotnie zlekceważony — teraz będzie wysłuchany, wydaje nam się więcej niż wątpliwym?...

——«:»——

Humor polityczny.

AKTUALNE.

— I cóż Pan na to — rzecze Plotkańska —
Obsadzili podobno Niemcy już pół Gdań- [ska?
— Wieść to nie nowa, mówiąc między [nami,
Obsadzili na pewno, lecz tylko drzewkami!
— Ależ słyszałam, podobno Warszawa
Po rannych kilka pociągów do Gdańska [wysyła!
— I wieczorne także — zbyteczna obawa,
P. K. P. rozkłady dobrze ułożyła.
— A cóż Pan na to, że Chamberlain hojny
Chce dać Hitlerowi za ustępstwa małe,
Cały stan posiadania sprzed światowej [wojny?
— Odda na pewno ekwipunek cały:
Pędzel i farby, malarskie patrony...
I portki stare z muzeum wyjęte!
— Ach! Pan sobie żartuje z poważnej ma- [trony!
— Nie, tylko radzę mieć język mniej cięty!

(„Wróble na dachu").

CO SŁYCHAĆ?

Niemcy odwołują wszystkie mecze sportowe z Polską. Ale nie wykluczone jest spotkanie, w którym nieodwołalnie przegrają...

*

— No, panie Rabinowicz, co słychać u pańskiego syna, tego co mieszka w Pradze?

— Jemu się powodzi, jak w raju.

— Co pan powiesz? Naprawdę?

— Naturalnie. Niedawno mu połamali żebra, a teraz go wypędzają...

*

Piłkarze z Protektoratu pokonali Niemców 2:0. Podobno wszyscy ci piłkarze czescy mają być zamknięci w obozie odosobnienia za rozruchy antyniemieckie.

(„Wróble na dachu").

List z Gdańska.

Gdańsk pod znakiem armat i bankructwa.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".

Gdańsk, w lipcu.

To, co się obecnie dzieje w Gdańsku, przechodzi wszelkie dopuszczalne go Miasta oraz umowy nie pozwalają na utrzymywanie żadnego wojska, uzbrojenia ani utwierdzeń. A co się dzieje w rzeczywistości?

Gdańsk zamienia się stopniowo w obóz warowny, przepełniony obcym, bo niemieckim wojskiem. Pełno go wszędzie. Stwierdzić można w Gdańsku obecność wojska wszelakiej broni od piechoty i saperów począwszy do marynarki, artylerii i lotnictwa włącznie.

Nocami idą codziennie do Gdańska wodą i przez zieloną granicę nie tylko żołnierze Rzeszy w różnych przebraniach partyjnych czy po cywilnemu, a także w pełnym umundurowaniu, lecz także całe transporty dział przeciwlotniczych, artylerii różnych kalibrów, karabinów maszynowych, amunicji, ekwipunku i różnego materiału wojennego. Armaty zataczane są na przygotowane stanowiska. Ludność gdańska stwierdziła nawet transport długiego szeregu czołgów, samochodów pancernych, licznych kuchni polowych i poważniejsze transporty koni dla kawalerii.

W różnych punktach ważniejszych wzdłuż szos, wzgórz, lasów, kolei, a przede wszystkim w pobliżu strefy granicznej polsko-gdańskiej pracują całe oddziały „Arbeitsdienstu" nad budową utwierdzeń ziemnych, fortów, schronów, stanowisk dla bateryj i czołgów. Na Stoczni Schichaua i w kilku firmach budowlanych budują mosty pontonowe dla przeprawy wojska i materiału wojennego przez Wisłę i dorzecze Delty.

W ogóle Stocznia Schichaua stała się bazą przywozu artylerii i czołgów, które tam nadchodzą statkami, a stamtąd przewożone są różnymi ciężarówkami firm prywatnych do miejsc przeznaczenia — „przeciw Polakom". Dlatego to terenu tej Stoczni obecnie przystępu wzbraniają nawet polskim inspektorom celnym, którzy nie mogą spełniać swych obowiązków kontroli celnej. Jest to dalszy ciąg prób gdańskich, a raczej niemieckich, uniemożliwienia polskim inspektorom celnym wykonywania służbowych funkcyj, która to akcja rozpoczęła się wobec wojskowego przemytu z Prus Wschodnich zajściami w Kałdowie pod Malborkiem.

Nie dowierzają Gdańszczanom.

Ciekawym jest skonstatowanie stanowiska, które inicjatorzy awantur wojennych na terenie W. M. Gdańska zajmują wobec ludności tubylczej. Otóż jest faktem, że oficerowie, żołnierze i urzędnicy policyjni Rzeszy, którzy się „zorganizowaniem spontanicznego i entuzjastycznego powrotu Gdańska do Rzeszy" na terenie W. Miasta zajmują, nawet swoim niemieckim rodakom nie dowierzają. Tylko nikła część Gdańszczan narodowości niemieckiej dopuszczana jest do właściwych tajemnic przygotowań wojskowych w Gdańsku. Masę ludności niemieckiej trzymają organizatorzy głównie tylko w organizacyjnych oddziałach wojskowych partii hitlerowskiej. Młodzież niemiecka z Gdańska albo musi podpisywać tylko deklaracje gotowości na każde zawołanie „dla ochrony granic", albo też jest wywożona zupełnie z terenu gdańskiego do Rzeszy na przeszkolenie militarne. Nawet do robót ziemnych bierze się głównie „oddziały pracy" sprowadzone z dalszych okolic Rzeszy. Nawet prezydentowi Greiserowi nie przypisują w decydujących kołach stuprocentowej pewności, bo wysłano go z terenu Wolnego miasta „na ćwiczenia wojskowe". Istnieją w pewnych kołach obawy, by nie było więcej w Gdańsku Rauschningów. Istotnie sam pobyt Goebbelsa w Gdańsku i zupełny brak jakiegoś szerszego zapału już wykazał, że niemiecka ludność Gdańska nie chce nic mieć wspólnego z przygotowanymi awanturami i wolałaby obecny stan rzeczy z pewnymi poprawkami utrzymać. Niemcy też boją się powikłań wojennych któreby w pierwszej linii odbiły się na gdańskich rodzinach.

Wyraźne znikanie niektórych artykułów żywnościowych jak kartofli i produktów mięsnych oraz tłuszczów z targów i sklepów gdańskich nie przyczyniło się wcale do podniesienia animuszu niemieckich mieszkańców, którzy mają już dość gospodarki nar.-socjalistycznej z jej marszami, ustawami, ograniczeniami swobody obywatelskiej i szykanami.

Jeżeli chodzi o ludność polską, to sytuacja jest wyraźna. Niemcy uważają ją za absolutnie wrogi element, który możliwie należy zniszczyć lub usunąć z terenu gdańskiego. Tym się tłumaczą napady, aresztowania, gwałty, wyrzucanie z mieszkań i różne liczne szykany stosowane wobec Polaków, aby ich zmusić do opuszczenia szeregów polskich lub obrzydzić im tak dalece życie na terenie W. Miasta, by możlwie wynieśli się z Gdańska. Dlatego też ostatnio nastąpił masowy pobór rekruta pośród młodzieży polskiej w wieku poborowym w Gdańsku. Pod firmą wciągania do „obowiązkowej służby pomocniczej" wzywa się polskich młodzieńców, by się stawiil w przeciągu 12 do 24 godzin w koszarach. Ten pobór w osatnich dniach dotknął już licznych młodych Polaków w wieku 19—23 lat, którzy jednak nie chcą się stawiać do obcej służby przeciw własnej Ojczyźnie. Element polski młodszy ma więc być odsunięty z ośrodka terenu gdańskiego i poddany pod wojskową komendę niemiecką, a zarazem pod wpływy hitleryzmu.

Do drakońskich zarządzeń podobnego charakteru należy też nowa ustawa o „przymusowej pracy ważnej dla państwa". Jest to zarządzenie o charakterze wojennym znoszące wszelką swobodę człowieka, instytucji, czy firmy. Na mocy jej bowiem każdy mieszkaniec W. M. Gdańska musi na rozkaz pełnić tam pracę i takie wykonywać zajęcie, jakie czynniki gdańskie w danej chwili określają jako najważniejsze dla Gdańska. Dyrektor polskiej firmy zbożowej w Gdańsku np. mógłby być na tej podstawie zmuszony wraz z połową swego personelu do budowania dróg, gdyby administracja gdańska zadecydowała, że to ważniejsze. Znosi się więc wszelkie prawa i swobody obywatelskie co do rodzaju, miejsca i sposobu pracy osobistej i zatrudniania pracowników.

Zanosi się na awanturę.

Wszystkie powyższe posunięcia gdańskie wykazują, że zanosi się na jakieś radykalne awantury. Dziwna rzecz, że ani umowy i statuty, ani konstytucja, ani Wysoki Komisarz i Liga Narodów, ani nawet wyraźne wystąpienia Polski, Francji i Anglii w sprawie Gdańska nie powstrzymały — jak dotąd — Gdańska od dalszych zbrojeń i kontynuowania swych podejrzanych planów.

Jedno jest coraz pewniejsze, że z chwilą, gdy Gdańsk wyraźnie stanął pod znakiem niemieckich armat, zataczanych bezprawnie na swych wzgórzach — stanął zarazem pod znakiem gospodarczego bankructwa. Wiadomo już było od pewnego czasu, że liczne firmy gdańskie załamują się i zamykają nawet swe podwoje, gdyż milionowe ich obroty towarowe i zarobki w handlu z Polską nieomal zupełnie zamarły. Winę ponosi niemądra polityka samego Gdańska, która za cenę zabawki w żołnierkę i wojenkę przeciw całemu światu cywilizowanemu sieje panikę w szeregach własnej ludności i wytwarza atmosferę, w której żadne transakcje gospodarcze normalne do skutku dochodzić nie mogą.

Skutki gospodarcze.

Gdańsk musi już obecnie ponosić skutki tak fatalnej polityki swej wobec Polski. Ogłoszone bowiem 4 lipca br. przez senat W. Miasta wstrzymanie transferu gdańskiego i wszelkich spłat długów zagranicznych — tak amortyzacji jak procentów — już jest publicznym przyznaniem się do bankructwa Gdańska. Komentarz gdański dodany do tego bankructwa — pogłębiając błędy polityczne i gospodarcze dotąd popełnione — usiłuje bezpodstawnie zwalić winę na Polskę, na zmniejszone dochody handlowe, portowe i celne, na konkurencję Gdyni itp. Wszystkie te argumenty jednak nie wytrzymują krytyki.

Gdańsk ma wprawdzie bierny obrót z Polską, mimo to bilans płatniczy jego jest w wysokim stopniu dodatni. Gdańskie dochody dochodzą rocznie do 230 milionów guldenów, a wydatki tylko do 217 milionów, tak, że 13 milionów guldenów wpływa w rezultacie rocznie do kas gdańskich na czysto. Sam port przynosi kasie Gdańska około 33 milionów guldenów rocznie dochodów, co dla przykładu porównania zestawić można z wydatkami na utrzymanie polskich urzędów w Gdańsku a więc kolei, poczty bez cła i in. które też wynosi około 30 milionów, a które płaci Polska.

Ale z dochodów wspólnych celnych Gdańsk bierze rocznie około 7 milionów guldenów, z turystyki i ruchu podróżnych około 18 milionów guldenów. Wyrwanie z całości tylko obrotu towarowego jest więc tendencją hitlerowskiej propagandy.

Już w kwietniu 1939 r. przez t. zw. jednorazowy przymus odawania walut obcych, ludność gdańska wyzbyła się dewiz za guldeny, a chcąc się zabezpieczyć, rzuciła się na zakup towarów z Polski, tak że w Gdańsku powstał zwiększony popyt na złote polskie i brak dewiz. Bezustanne krzyki o powrocie do Rzeszy zrobiły też swoje, bo posiały panikę, którą p. Goebbels jeszcze spotęgował swymi mowami. Należności firm gdańskich w Polsce na kontach „Daki" wyczerpały się, a producenci i kupiectwo polskie ze zrozumiałych względów na kredyt towarów Gdańskowi już dostarczać nie chcieli. Rozpoczęły się więc ujawniać skutki.

Giełda gdańska została wyeliminowana z życia gospodarczego po ustaleniu przymusowego kursu. Obieg banknotów, nie pokrytych należycie, wzrósł w zastraszającym tempie. Wynosił on w połowie czerwca 1937 r. jeszcze 29 milionów i 300 tysięcy guldenów, w dniu 15. 6. 1938 r. już 31 milionów i 700 tysięcy guldenów, a 15. 6. 39 r. nawet 42 miliony i 600 tysięcy. Jest to więc typowa inflacja, wywołana zbrojeniami i niczym innym!

W tychże terminach (15. 6. 37, 15. 6. 38, 15. 6. 39) wyglądało pokrycie guldena następująco. 28 milionów i 100 tysięcy (37 r.), 28 milionów i 900 tysięcy (38 r.) i 24 miliony i 800 tysięcy (39 r.).

Cyfry te mają swoją wymowę.

Ludność Gańska patrzy się z wzrastająbez należytego pokrycia, na te brednie o bojkocie polskim i rzekomej konkurencji Gdyni przy równoczesnych deklamacjach o „Zurück zum Reich" i sianiu paniki za pomocą obcych elementów i armat z Rzeszy. Ludność gdańska słusznie potępia rozrzutność na nieproduktywną zabawę w wojsko i wojnę, na domy partyjne i „Jugendheimy", pałace prasy dla „Vorpostena" i inne niepotrzebne inwestycje przy równoczesnym płoszeniu turystów i gości sezonowych bezmyślnymi alarmami i mowami.

Zachodzi więc głęboki związek pomiędzy fałszywą polityką i fałszywą gospodarką W. M. Gdańska, pomiędzy Gdańskiem pod znakiem armat, a Gdaskiem pod znakiem bankructwa. Gdańsk zaczyna zbierać burzę, którą błędami własnymi zasiał.

Roman Sierpinek.

——:·:——

A niech sobie gada!



Przeciwko bagnetom ozorem nikt nic nie wywojuje!

Z KRAJU

Na Śląsku powstała olbrzymia nowoczesna mleczarnia spółdzielcza. Kosztem 300.000 zł ukończono w Bełsznicy koło Rybnika budowę wielkiej mleczarni spółdzielczej, wyposażonej w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne. Zdolność przetwórcza mleczarni obliczona jest na 15.000 litrów mleka na dobę. Mleczarnia powyższa obejmie swoim zasięgiem większą część województwa śląskiego razem z Zaolziem.

Kongres delegatów towarzystw ogródków działkowych. W ub. niedzielę odbył się we Lwowie 6-ty ogólnopolski kongres delegatów towarzystw ogródków i osiedli działkowych Zjazd na kongres, pod którego wrażeniem pozostało całe miasto, był bardzo liczny: przybyło około 1000 delegatów ze wszystkich okręgów, a szczególnie silnie reprezentowany był Górny Śląsk, skąd przyjechało 600 osób.

Polscy adwokaci zaproszeni do Paryża. W związku z ostatnimi odwiedzinami większej grupy francuskich sądowników i adwokatów w Warszawie organizacje naszej palestry zaproszone zostały do odwiedzenia Francji. W najbliższym czasie zamierzone jest zorganizowanie większej wycieczki polskich prawników do Paryża.

Tragiczna przeprawa przez Niemen. Mikołaj Oleszkiewicz, 35-letni rolnik ze wsi Słoboda (pow. nowogródzki), wziął na łódkę celem przewiezienia na drugą stronę Niemna 5-ciu chłopców w wieku do lat 17-tu. Po odbiciu od brzegu przeładowana łódź wywróciła się na rzece. Wszyscy chłopcy zostali wyratowani z nurtów rzeki, natomiast Oleszkiewicz utonął.

Chiny głównym odbiorcą wyrobów białostockiego przemysłu włókienniczego. Białostocki przemysł włókienniczy otrzymał dodatkowe zamówienia z Chin na tkaniny i koce. Właściwy jednak sezon zamówień został zakończony. Obecnie zacznie się eksport zamówionych towarów. Chiny stały się głównym odbiorcą przemysłu włókienniczego z Białegostoku.

Zabezpieczenie zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił, w związku z zakończeniem roku akademickiego, nadwyżki ,uzyskane z opłat studenckich, przeznaczyć na cele OPLG, a przede wszystkim na zabezpieczenie zbiorów, instrumentów i licznych cennych dzieł oraz zabytków.

Pokąsani przez żmiję. Na terenie maj. Kościerzów (pow. radomszczański), w czasie sprzątania siana, pokąsani zostali przez żmiję dwaj robotnicy rolni, Stanisław Dudek i Władysław Szydzik. Pokąsanych niezwłocznie przewieziono do szpitala.

Dzieci polskie z Węgier w Polsce. W Bolechowie (pow. Dolina) zorganizowana została kolonia dla dzieci polskich z Węgier. Jako pierwsza przybyła na tę kolonię grupa 17 dziewcząt polskich z Węgier.

Dobra propaganda! Do portu Kalmar w Szwecji przybył harcerski szkuner „Zawisza Czarny", odbywający drugi tegoroczny raid po Bałtyku. Kapitan statku telegrafuje, że na „Zawiszy" wszystko w porządku.

Jaką rolę spełniał konsulat niemiecki w Gdańsku.

Gniezno. Przed sądem okręgowym w Gdańsku odbyła się głośna swego czasu rozprawa o nielegalną akcję „Bund Deutscher Mädel". Na rozprawie głównej wyłączono sprawę oskarżonej Katarzyny Weigt, ponieważ w owym czasie bawiła na terenie Gdańska. Obecnie odbyła się rozprawa przeciw Weigt, w czasie której stwierdzono, że Weigt wzięła udział w kursie „Bund Deutscher Mädel" w Prusach Wschodnich. Weigtowa dostała się do Prus Wschodnich przy pomocy konsulatu niemieckiego w Gdańsku, który ułatwił nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej. Weigtowa otrzymała polecenie do konsulatu od niejakiej Wendorffowej, mieszkającej pod Gnieznem. Weigtową skazał sąd na dwa miesiące aresztu za należenie do nielegalnej organizacji.

Ukaranie młodego zabójcy

Poznań. 4 bm. weszła na wokandę sądu okr. sprawa parobka do koni Wincentego Tomkowiaka, oskarżonego o zamordowanie śp. Kazimierza Nowaka i zadanie urazu Marii Nowakowej pod Pobiedziskami. Maria Nowakowa jest właścicielką 113-morgowego majątku. Zatrudniała Przybylskiego i Tomkowiaka. 15 września ubr. awanturniczy 18-letni Tomkowiak zadał z bliżej niewyjaśnionych przyczyn ciężkim, kwadratowym kluczem od sieczkarni cios w głowę najpierw swojej chlebodawczyni, a potem jej synowi, powodując w jednym wypadku omdlenie, w drugim śmierć. Odczytano cały szereg akt, m. in. protokół sekcji zwłok, szkice miejsca przestępstwa, przejrzano fotografie, odczytano orzeczenie biegłych, których niezrozumiałe motywy zbrodni naprowadziły na myśl, że nieletni zbrodniarz jest osobnikiem patologicznym i niedorozwiniętym. Maria Nowakowa była tak słaba, że musiała odpowiadać z krzesła.

Sąd wydał wyrok, skazujący Wincentego Tomkowiaka, jako znanego zaczepnika i zawalidrogę na dom poprawczy.

Wspaniała manifestacja religijna w Chełmnie.

Chełmno. (lm) Wieki już minęły, odkąd corocznie 2 lipca śpieszą do chełmińskiej „Pomorskiej Częstochowy" tysiące pątników. I w tym roku 2 bm. zjechały do Chełmna tłumy pątników w liczbie około 35.000, niemal z całego Pomorza, a nawet z innych diecezyj. W przeddzień odpustu uroczyste nieszpory odprawił ks. o. Kozubek z Górnej Grupy, w asyście księży Schultego z Pelplina i Lewandowskiego z Kamienia. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kamrowski ze Starogardu. W dniu odpustu w godzinach porannych opodal Bramki Chełmińskiej, gustownie udekorowanej zielenią i iluminowanej elektrycznością, przybyłe pielgrzymki witał ks. prob. dziekan Żynda, po czym pielgrzymi z nabożną pieśnią na ustach udali się do kościoła. Następnie odprawione zostały kolejno uroczyste msze św. z kazaniami przez przybyłych zamiejscowych księży. Podczas przerwy obiadowej tłumy pielgrzymów koncentrowały się na Rynku. Nieszpory i procesja z Najśw. Sakramentem zakończyły podniosłe uroczystości odpustowe, które wywarły na tłumach pątników głębokie i niezatarte wrażenie. O godz. 19 poczęło zwolna pustoszyć Chełmno. Gwarne i rozśpiewane tłumy pielgrzymów żegnane przez ks. dziek. Żyndę odpływały zwartymi falami ku dworcu, do autobusów i przystań wiślaną „Vistuli", by wracać do swoich stron. Pomimo tak niezwykle wielkiej ilości osób obyło się bez zwykłego w takich razach natłoku, co zawdzięczać należy wzorowej organizacji uroczystości. Policja nasza z jej komendantem przod. Sobolewskim na czele wywiązała się dobrze ze swego obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym.

Taka jest „lojalność" mniejszości niemieckiej.

Ostrów Wlkp. (lj) Przed tut. sądem okr. odpowiadał przebywający tymczasowo w Polsce obywatel niemiecki Jan Kubica, który nocą 7 maja br. lżył publicznie naród polski i odgrażał się bronią palną. Liczni świadkowie w zupełności potwierdzili akt oskarżenia. Oskarżony tłumaczył się, że w krytycznym dniu był bardzo pijany i że jest nerwowy po ranach odniesionych w czasie wojny. Na wniosek obrony sąd postanowił odroczyć sprawę i poddać osk. badaniu przez lekarzy-psychiatrów. Emma Liebchen ze Skalmierzyc (pow. Ostrów) skazana została za lżenie narodu polskiego na 3 miesiące bezwzgl. więzienia. Wreszcie za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej i przemycenie walut skazano: E. Zimmermanna, A. Boberta i Irmę Wiesner (wszyscy z Łodzi) na 3 miesiące i tydzień aresztu, R. Falkenberga na 3 miesiące i 2 tyg. aresztu oraz 17-letniego E. Kelma na umieszczenie w domu poprawczym.

Ze Świata

— Autostrada kosztem 200 milionów dynarów. Specjalna komisja bada trasę olbrzymiej ośmiometrowej szerokości autostrady Serajewo—Split. Ma ona biec na przestrzeni 235 km, z których 16 km jest już wykończonych. Koszta budowy wyniosą około 200 milionów dynarów.

— Były król Zogu zamieszka w Szwecji. Król albański Zogu, który przybył do Constanzy na pokładzie parowca „Bessarabia" oświadczył, iż z Rumunii uda się do Paryża, a stamtąd do Szwecji, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

— Osobliwość. Największa fabryka nart w Stanach Zjednoczonych znajduje się w miasteczku Ocala w stanie Floryda, którego mieszkańcy nigdy nie widzieli śniegu. W roku zeszłym eksport nart z Ocala do Norwegii wynosił 100.000 par.

— Demobilizacja kapelanów wojskowych w Hiszpanii. W Hiszpanii przystąpiono do akcji demobilizacji kapelanów wojskowych. Dotychczas zwolniono z wojska 27 kapelanów, którzy powracają do swej dawnej, przerwanej przez wojnę domową, pracy duszpasterskiej.

— Doniosłe dla archeologii chrześcijańskiej odkrycie. Prasa włoska donosi o niezmiernie doniosłym dla archeologii chrześcijańskiej odkryciu dokonanym niedawno w Herculanum. W górnym piętrze jednego z domów znaleziono pomieszczenie, gdzie na ścianie odkryto wycięty w murze krzyż łaciński długości około 60 i szerokości około 45 cm. U stóp krzyża znaleziono zwęglone szczątki sprzętu, który prawdopodobnie był klęcznikiem. Odkrycie to potwierdza, że w dobie zniszczenia przez wybuch Wezuwiusza Pompei, Hercalanum i Stabii, a więc koło roku 79 po Chr., w miastach tych już istniały gminy chrześcijańskie a nadto dowodzi, że krzyż już w owych czasach należał do symbolów szczególną czcią otaczanych przez chrześcijaństwo.

— Zaraza spadać będzie z chmur. Jednym z ostatnich pomysłów bakteriologii wojennej jest zakażenie chmur bakteriami chorobotwórczymi. Rozsiewanie bakcyli odbywa się z samolotów. Chmury te miałyby nieść zarazę, która spadałaby z deszczem na kraj nieprzyjaciela. Czy jest to wykonalne, czy bakterie długo żyć będą w chmurze i czy z deszczem nie spadną na własne głowy, jest na razie tajemnicą uczonych projektodawców.

— Małżeństwo bratanka papieskiego. W Rzymie zapowiadają, że w najbliższym czasie bratanek Papieża Giulio Pacelli, który, jak zmarły jego ojciec, jest adwokatem, ma zamiar wstąpić w związki małżeńskie z Lucią Casale, pochodzącą z rodziny znanych uczonych włoskich. Narzeczona liczy obecnie 22 lata, jest dyplomowaną lotniczką i niedawno zdobyła palmę pierwszeństwa w konkursie lotów kobiecych. Przypuszcza się powszechnie, że młodej parze ślubu udzieli sam Ojciec św.

— Wielka Brytania jest bogata. W bankach amerykańskich przechowuje się przeszło miliard dolarów złota na rzecz Wielkiej Brytanii i innych państw europejskich.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

71)

(Ciąg dalszy)

— Może przemyt narkotyków? — podsunął Sullivan. — Gdyby miał pewnych agentów, mógłby mieć skład główny w tym laboratorium. A gdyby policja przyłapała u niego większą ilcść narkotyków, mógłby się tłumaczyć, że potrzebował ich do doświadczeń naukowych. Udałoby się mu wykręcić od kary. O, tak, byłby dobrze kryty!

— A jednak nie myślę, żeby tu chodziło o narkotyki — odrzekł Hardinge.

— Nie dałoby się to tak łatwo ukryć, a zresztą nie opłaciłoby się sprowadzenie narkotyków do Nowej Zelandii, byłby to znacznie lepszy interes w Europie, lub w Ameryce.

— Może przesyłali ten towar do Australii?

— To byłoby bardziej prawdopodobne. Nie możemy w każdym razie odrzucać całkowicie tej hipotezy. Tylko, że byłoby to za drogie. Czy nie lepiej by się opłaciło mieć na miejscu skład główny? W Australii nie trudno byłoby się ukryć!

— Prawda! Skoro nie chodzi o narkotyki, w takim razie czym się oni, u diabła, zajmują?

Hardinge machnął zrezygnowany ręką.

— Na razie poddaję się: chociaż wiem, że gdyby udało mi się odnaleźć jedno brakujące ogniwo, wszystko byłoby jasne. Spodziewam się odkryć to ogniwo w czwartek o północy. Na razie, chodźmy wyciągnąć z łóżka Jimmy Cartera, leniuch dotąd się jeszcze nie wygrzebał!

Sullivan ruszył za Piotrem do pokoju Jimmy'ego. Hardinge zapukał do drzwi.

Nie było odpowiedzi.

— No, wstawaj, Jimmy! Ktoś chce ciebie widzieć! Wstawaj, jeżeli nie chcesz, żebyśmy cię wyrzucili z łóżka!

Nie było odpowiedzi.

Widocznie wstał i wyszedł, gdyśmy rozmawiali! — zauważył Sullivan.

— Niemożliwe, przecież zostawiłem mu polecenie, żeby wstąpił do mnie przed wyjściem. — Nacisnął mocno klamkę. — Odsuń się, Mike, spróbuję wyłamać drzwi.

— Bądź ostrożny, Piotrze. Jesteśmy w hotelu, nie możesz sobie tak swobodnie poczynać! Na pewno wyszedł, lepiej zaczekajmy na jego powrót!

— Nie będę się z niczym liczył, muszę sprawdzić, co się stało! W ostatnich czasach zaszło tyle dziwnych faktów, że przewiduję najgorsze katastrofy. Odejdź na bok, proszę! — Twarz Hardinge'a była tak posępna i zaniepokojona, że Sullivan nie opierał się dłużej.

Zamek ustąpił bardzo łatwo. Parę mocnych uderzeń ramieniem wystarczyło, by drzwi się otworzyły. Z progu przyjaciele mogli objąć wzrokiem cały pokój.

Nie było śladu Jimmy Cartera, a łóżko stało nietknięte.

XXIV.

Co widział Jimmy?

W pół godziny później zadzwoniono z prywatnej kliniki, prosząc Hardinge'a aby przybył natychmiast, gdyż przyjaciel jego pan Carter życzy sobie zobaczyć go.

— Co ten wariat wymyślił nowego? — wykrzyknął Hardinge powtarzając nowinę Mike'owi. — Leży w klinice prywatnej!

— To znaczy, że coś mu się stało. Jasne jest, że wyszedł z hotelu nocą i już nie wrócił!

— Czy pojedziesz ze mną? — zapytał Hardinge.

— Nie ma mowy. Pojedziesz sam i rozmówisz się z nim w cztery oczy: na pewno będzie to wolał.

Do kliniki nie było daleko. Wznosiła się ona na stoku, spływającym łagodną pochyłością do pięknego i spokojnego jeziora Rotorua. Dom był drewniany, z dużą werandą, na której stały łóżka i leżaki dla ozdrowieńców. Hardinge podszedł do ładnej pielęgniarki, która opiekowała się jakimś staruszkiem.

— Czy mogę się widzieć z panem Carterem? Ktoś z kliniki wzywał mnie przed dziesięciu minutami. Nazywam się Hardinge.

— A, tak. Starsza siostra dzwoniła do pana na prośbę pana Cartera. Jest bardzo chory i ma wysoką gorączkę.

— Co mu się stało?

— Złamał nogę. Przywiózł go tutaj w nocy jakiś pan, który zabrał go po drodze, niedaleko stąd. Niech pan wejdzie i idzie prosto w tamte drzwi. Starsza siostra czeka na pana.

Niemłoda kobieta o przyjemnej twarzy przyjęła Hardinge'a uprzejmie, ale zanim go poprowadziła do chorego, powiedziała:

— Chory bardzo źle się czuje i muszę prosić pana, żeby pan go nie zdenerwował. Zaledwie odzyskał przytomność, zaraz zapytał o pana. Zdaje się, że prócz złamania nogi doznał jeszcze wstrząsu nerwowego.

— O której przywieziono go tutaj?

— Koło północy. Zaraz zaprowadzę pana do niego. — Nacisnęła dzwonek na biurku i po chwili ukazała się młoda praktykantka. — Zaprowadź tego pana do numeru szóstego i pozostaw go tam.

Jimmy patrzył niespokojnie na drzwi, gdy Hardinge w nich stanął. Twarz jego była równie biała, jak poduszka, a ręce poruszały się niespokojnie na kołdrze.

— Hallo! Jimmy, przyjacielu! — Hardinge usiadł na biało malowanym krześle koło łóżka. — Ładnie się spisujesz. Opowiedz mi, co się właściwie stało?

— Miałem straszną przygodę — zaczął Jimmy ochrypłym drżącym głosem. — Ja... ja sam nie wiem, jak ci to powiedzieć. Ale muszę... Pewnie pomyślisz, że bredzę, ale zapewniam cię, że nigdy w życiu nie byłem przytomniejszy!

— Nie przejmuj się tak, mój drogi! Nie denerwuj się... Czujesz się pewnie zupełnie rozbity?

Ciąg dalszy nastąpi.

Dla Naszych Pań

Kłopoty wakacyjne.

Rozpoczęły się wakacje. Otwierają się szeroko serca matczyne, by przejąć rytm bicia serduszek naszej najukochańszej młodzieży.

W ostatnim tygodniu nauki, przedwakacyjnym przeżywałyśmy wiele. Wszak życzyłyśmy dzieciom otrzymania świadectw dobrych. Wchodzi tu w grę i duma matczyna.

Widziałyśmy i w tym roku na własne oczy to, co się działo w szkole i w domach. Trudno by było policzyć łzy radości tylu matek, których dzieci mogły się pochwalić dobrą cenzurą. Wraz z tymi łzami słychać było pobożne i dziękczynne westchnienia, że Bóg Dobry zechciał błogosławić pracy naszych dziatek.

Ale największego i najlepszego przyjaciela poznaje się dopiero w biedzie, a cóż dopiero można powiedzieć o matkach tych, którym gorycz cisnęła się wszystkimi porami do serca, a jednak nad tym wszystkim musiała zapanować najtkliwsza świadomość, iż naszym powołaniem jest jak najrychlej otrzeć łzy dziecięce. Bo nie każde dziecko w równym stopniu zawiniło, przynosząc złą cenzurę.

A wreszcie i te wszystkie dzieci, które nie chciały się po prostu uczyć, też nie mogły znaleźć u matek bezwzględnego potępienia. Cierpiałyśmy tylko więcej, cierpiała nasza duma i zawiedzione nadzieje, ale w głębi duszy szukałyśmy zawsze dla tych dzieci jakiegoś usprawiedliwienia.

Dla porywczości mężów w „rozprawie" niejedna z nas nadstawiała własną osobę: trzeba było bowiem gasić niepokój i rozgoryczenie w rodzinie, a nie rozdmuchiwać choćby najsłuszniejsze żale; że nam było tak bardzo, bardzo ciężko przez ten rok szkolny, a dzieci tego nie chciały rozumieć, własnego interesu odczuć i w rezultacie musiał nastąpić ów „sądny dzień".

A już najtrudniejszym zadaniem do rozwiązania jest, gdy nadeszła pora ostatecznych decyzji w obraniu zawodu dla dorastających pociech. Odszukać w dziecku możliwie najbardziej nieomylnie jego zdolności, zamiłowania, podświadome często pragnienia. A gdy się szczęśliwie zdarzy, że już się znajdzie klucz do odcyfrowania tych wszystkich zagadek, to na drodze stają inne jeszcze trudności: czy dziecko fizycznie uzdolnione jest bardziej do tego lub innego zawodu, czy w realizowaniu zapadłych już decyzji będziemy w stanie podołać trudnościom materialnym, a wreszcie, czy dziecko znajdzie możliwie łatwy i znośny zbyt na swoją pracę w przyszłości, by mogło się nie tylko usamodzielnić, ale w szczęśliwych okolicznościach i steranym przeciwnościami i wiekiem rodzicom przynieść ze swej strony pomoc?

W tych wypadkach trzeba dużo ogłędności i sumienności wszechstronnego ba-

Rozwiązanie jednego tylko problemu w sposób niezbyt szczęśliwy, może się mścić na całej przyszłości dziecka. Biorę przykład z mego zawodu dziennikarki. Przy nadarzającej się sposobności raz po raz zaglądam do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie i widzę, jak z roku na rok powiększa się liczba panien na tej wyższej uczelni dziennikarskiej. Żyją one w nieświadomości tej, że w naszych obecnych warunkach liczba dziennikarzy zawodowych jest aż nadto wielka, a o znalezienie pracy dla fachowych sił jest coraz trudniej, nawet dla mężczyzn. I któż to wmawia w te dziewczęta i łudzi je obietnicami łatwej praktyki w najbliższej przyszłości przy warsztatach redakcyjnych? Dlaczego tu jest tyle niesumienności, choćby ze strony starych i fachowych dziennikarzy - wykładowców, ktorzy nie chcą otworzyć oczu nieświadomym, że nadzieje młodych sił, szczególnie żeńskich, są tu więcej niż minimalne, że są to nadzieje żadne.

Prosta uczciwość tego wymaga, aby nie trzymać w nieświadomości gorących i zapalnych serc młodzieży.

To jest tylko jeden z naszych „bólów"-ból. Zaczynamy — my kobiety — nasze wakacje letnie troską nie tylko o wynik pracy dzieci, ale i o wynalezienie dla nich odpowiedniego zawodu. Kończyć będziemy wakacje troską podobną, jak zapewnić dzieciom naukę na cały rok przyszły, jak je ubrać i nabyć odpowiednie podręczniki, by wystarczyło pieniędzy na opłacenie bardzo drogich wpisów w szkołach prywatnych. I tak jest z roku na rok.

Z. Zaw.

Na plaży



Pani na plaży. Oto problem, zdawałoby się, że łatwy, a jednak dość trudny do rozwiązania, gdyż na plaży, tak jak na ulicy, trzeba być odpowiednio ubranym, stosownie do miejscowości, no i przede wszystkim, własnej sylwetki. Jeśli chodzi o kostium kąpielowy, to musi być dostosowany do figury, nie może być ani zbyt krótki, zbyt ciasny i zbyt mocno wycięty.

Większa część kostiumów, nawet droższych, ma bardzo nieładne wycięcia, czy wiązania, spadające ramiążka i dziwnie skrojone nogawki.

Kostium kąpielowy musi być nie tylko modny ale przede wszystkim ładny i estetyczny. Drugą ważną kwestią, to sprawa odpowiedniego doboru garderoby plażowej.

Panie szczupłe o ładnych nóżkach mogą zaryzykować króciutkie spódniczki czy shorty. Spódniczki takie układane są w szerokie fałdy względnie posiadają suty klosz. Panie, nie lubiące tego rodzaju garderoby, nadal noszą długie spodnie czy pyjamy plażowe

Przeciw silnym promieniom słonecznym nosi pani bolerko względnie koszulkę dostosowaną do spodni. Do tego kompletu należy jeszcze jakiś ładny płaszczyk, dowolnej długości, buciki, kapelusz, no i torba w której chowamy wszystkie potrzebne akcesoria plażowe.

Jak przyrządzać kalafiory?

Kalafiory są chyba najbardziej delikatną jarzyną, którą można jeść przez cały rok, gdyż w lecie i jesienią jadamy wyprodukowane w kraju, a na wiosnę przychodzą do nas sprowadzone z Południa.

Kalafiory przybyły do Polski za czasów królowej Bony i odtąd cieszą się wielką popularnością, gdyż są smaczną i delikatną jarzynką. Wybierając kalafiory trzeba uważać, aby róże były białe, ścisłe i twarde.

Obiera się delikatnie skórkę z łodygi, z której trzeba kawałek odkroić, obrać z drobnych listków i płókać w zimnej wodzie, dodając łyżkę octu, aby liszki czy żuczki znajdujące się w łodydze wyszły na wierzch.

Po sparzeniu wrzącą wodą, kładziemy kalafior kwiatem w dół do rondla i gotujemy przez pół godziny z solą i kilkoma łyżeczkami cukru. Po ugotowaniu wyjmuje się go łyżką durszlakową, układa na półmisku kwiatem do góry i polewa suto masłem ze zrumienioną bułeczką. Gorący kalafior podajemy także z sosem pomidorowym, śmietanowym, holenderskim czy koperkowym.

Kącik LOPP.

Zamknąć drzwi i okna pomieszczenia uszczelnionego i pilnować by nikt już nie mógł wchodzić i wychodzić. W wypadku braku własnego pomieszczenia uszczelnionego w mieszkaniu należy zabrać ze sobą wierzchnie ubrania dla siebie i rodziny, najniezbędniejszą żywność, pieniądze, kosztowności, dokumenty i latarkę elektryczną, po czym opuścić mieszkanie z rodziną po uprzednim zgaszeniu światła i zamknięciu drzwi na klusz i udać się do wyznaczonego przez komendanta bloku schronu lub pomieszczenia uszczelnionego.

W razie alarmu w porze nocnej należy natychmiast zbudzić wszystkich, ubrać się i pomóc ubrać dzieci, nie zapalić światła w tych pokojach, w których nie ma zasłon na oknach, następnie postąpić jak w czasie alarmu w porze dziennej.

Rady praktyczne.

— Gałązki jodłowe, które chcemy dłużej utrzymać w stanie świeżym, zanurzamy w w mieszaninie złożonej z równych części wody i gliceryny, która zapobiega wypadaniu igieł.

— W gospodarstwie stale potrzebujemy mocnego sznura do wieszania bielizny. Należy więc dobrze wyprany sznur zanurzyć w mocnym roztworze ałunu i dobrze wysuszyć, a sznur będzie wprost nierozerwalny.

— Mąka nie powinna nigdy stać długo w dużych workach i ciemnych schowkach. Należy ją przechowywać w skrzyniach w suchym i niedostępnym dla powietrza miejscu, a tylko od czasu do czasu dobrze ją przemieszać.

— Wiek zająca można określić w ten sposób; kiedy pazury na palcach tylnych nóg są czarne, trochą śpiczaste i ostre, to wiemy, że zając jest tegoroczny. Stare zające mają pazury na tylnych nogach szare i starte.

— Zapobiec kopceniu lampy i zwęglaniu knota można w ten sposób, że przed użyciem moczymy go w mocnym occie i po osuszeniu bierzemy dopiero do lampy.

*

Marchew krajana z groszkiem stanowi ulubioną potrawę zwłaszcza podczas upałów. Trzeba ugotować w słonej wodzie z cukrem kilka marchwi pokrojonych w drobną kostkę a osobno taką samą ilość zielonego groszku (także z solą i cukrem, uważając, aby nie było zbyt dużo smaku). Łyżkę masła uciera się z łyżką mąki, rozprowadzić smakiem z marchwi i groszku, które następnie wkłada się do tej zaprażki, miesza razem i dusi przez 10 minut. Przygotowane do podania na stół, posypuje się siekanym koprem i zieloną pietruszką. Tak przygotowaną marchewkę podajemy z grzankami, względnie do mięsa.

Indywidualne pielęgnowanie urody.

(Ciąg dalszy).

Skórę nieprawidłową spotykamy często w latach rozwoju. Zwykle taka dolegliwość nie zostawiając śladów przemija z wiekiem, ale bywają wypadki, że stan taki przedłuża się do lat 30 a w ciężkich wypadkach pozostawia brzydkie blizny na twarzy. Dawniej nie zwracano większej uwagi na te sprawy. Postępowa medycyna naszych czasów i w tym kierunku poczyniła odkrycia i postępy. Skonstatowano, że nie tylko wadliwa funkcja jajników ale i złe trawienie a przede wszystkim odżywianie objawia się na naszej skórze. Szczególniej nadmiar spożywanego białka jest szkodliwy. W takich wypadkach lekarz przepisuje specjalną dietę ograniczając używanie mięsa, ryb i jaj. Kuchnia wegetariańska, dużo surówek i kto może niech się wstrzyma od soli. Zewnętrznie zaleca się jak największą czystość, światło, powietrze i słońce, naświetlanie a nawet lekkie kuracje łuszczące. Kąpiele parowe czyszczą skórę i zmiękczają gruczołki łojowe. Zdania lekarzy czy gruczołki przecinać lub nie są podzielone. Jedni radzą otwierać i ciecz usuwać, inni uważają, że powinny dojrzeć i wykruszyć się. Spirytus kamforowy i preparaty siarkowe uznane sę za bardzo skuteczne. Do wewnątrz zaleca się herbatki na oczyszczenie krwi i kuracje drożdżowe. Nie wolno nosić wełny bezpośrednio na skórze.

Inną przykrą wadą cery są cysty bez ujścia rozsypane pod skórą, robią wrażenie kaszy. Są to drobne nagromadzenia łoju. Usunąć je najłatwiej, przecinając pagórkowatą wyniosłość, wycisnąć, dezynfekować. Wszystkie wyżej wymienione nieprawidłowości są właściwe cerze tłustej. Skóra sucha podlega inym przypadłościom. Sucha skóra się łuszczy, co dowodzi, że nie wydziela należytej ilości łoju. Gdy skóra staje się sucha, traci połysk, i jest bardzo wrażliwa. Dla takiej cery jedyną radą jest dostarczenie organizmowi potrzebnego tłuszczu przez odpowiednie pożywienie i tłuste kremy od zewnątrz, a przede wszystkim umyć się przepisowo.

Kto narzeka, że mu skóra pęka przy lada sposobności, niech się nie myje zbyt często jak to jest zwyczajem niektórych pań, a po umyciu niech twarz i ręce doskonale osuszy.

Spękane wargi spotykamy teraz wiele rzadziej jak dawniej, bo rozpowszechniono używanie farbki do ust dostarcza naszym wargom potrzebnej ilości tłuszczu. Komu wargi łatwo pękają, niech używa tłustej pomadki, nigdy płynnego różu, a kto się nie szminkuje może się posługiwać bezbarwną pomadką.

Przede wszystkim nie należy urywać zwisających strzępków skóry. Zdarza się również, że kąciki ust stale pękają — często jest to wynikiem drobnej lokalnej infekcji Pilnie płókać usta letnią wodą dodajac na szklankę łyżeczkę wody utlenionej Wodą utlenioną często zwilżać kąciki ust i odpowiednimi maściami chronić je od wilgoci. Wyrzuty i egzemy, podlegają specjalnej kuracji, którą przepisuje lekarz specjalista.

Czerwoność twarzy może mieć różne przyczyny, jak wadliwa cyrkulacja krwi, lub złe trawienie, często zaś polega na poszerzeniu naczyń krwionośnych. Innym razem jest to stan przejściowego zapalenia skóry, wywołany ostrym mydłem lub nieodpowiednim kremem. Nie mniej wpływy atmosferyczne mogą drażnić skórę. Odmrożenie zwykle zostawia czerwone ślady. Przyczyny wewnętrzne trzeba usuwać kuracją wewnętrzną. To, co nam grozi od zewnątrz da się łatwo uniknąć i łatwiej wyleczyć.

Poszerzone naczynia krwionośne doprowadzi do porządku lekarz zabiegami elektrycznymi Zapalenie skóry usuwają maści chłodzące i okłady z wody zimnej przegotowanej lub 3% wody borowej. Zaczerwienienie po odmrożeniu leczy naświetlanie i diatermia. Czerwone nosy u pań przeważnie nie znamionują nadużywania alkoholu — chociaż zdarza się, że panie reagują właśnie zaczerwienieniem nosa na gorące trunki oraz kawę i herbatę. Wewnętrzne schorzenie nosa, złe trawienie, ciężko strawne potrawy mogą właśnie taką czerwoność nosa wywoływać

Zły obieg krwi jest często spotykanym cierpieniem właśnie u nas kobiet, jedne miewają stale zimne nogi, inne czerwone nosy. Trzeba unikać wszystkiego, co prawidłową cyrkulację hamuje (ciasne buciki, podwiązki pod kolanem itd.). Wadliwa cyrkulacja sprawia, że kobiety łatwiej marżną, niż mężczyźni. Jeżeli czerwoność nosa wywołało obziębienie, leczymy je tak samo, jak obziębioną twarz. W zastarzałych i uporczywyh wypadkach robić już we wczesnej jesieni ciepłe i zimne okłady na zmianę Spirytus kamforowy i maść siarczana oddają dobre usługi. Są osoby bardzo wrażliwe na zmianę temperatury; przechodzą z zimna do ciepła i już nos się czerwieni. O iie okoliczności na to pozwalają, przycisnąć kawałek płótna umoczony w gorącej wodzie na kilka minut do nosa nie pocierając, po czym można bez obawy zmienić miejsce pobytu. Inni radzą nakładanie na kilka sekund gazika umoczonego w czystej benzynie, a pewnie najprostszym sposobem będzie pokrycie powłoką kremu i pudru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki polityczne.

POWRÓT M. RATAJA Z URLOPU.

Do Warszawy powrócił M. Rataj po krótkim odpoczynku. Po powrocie M. Rataj wziął udział w konferencji prasy Stronnictwa zwołanej przez władze Stronnictwa oraz w obradach głównej komisji gospodarczej.

OZON A SPRAWA OPŁACALNOŚCI ROLNICZEJ.

W Poznaniu odbyła się konferencja na temat polityki zbożowej. Referat zasadniczy wygłosił pos. mec. Browiński z Warszawy — wypowiadając się za monopolem zbożowym. Jak podają uczestnicy konferencji, powitano z zadowoleniem fakt, że pos. Browiński zajął się sprawą opłacalności w rolnictwie i to dlatego, że p. Browiński wcale nie jest rolnikiem — ale adwokatem. Widać z tego, że sprawa opłacalności w rolnictwie przestaje już być sprawą, która rzekomo obchodzi tylko rolników. P. Browiński z całym naciskiem podkreślił, że opłacalność warsztatów rolnych zaistnię musi, skoro Polska naprawdę chce osiągnąć wszystkie te cele, które sobie postanowiła. W toku dyskusji zapowiedział walkę nieustępliwą o opłacalność, bez względu na formę, w jakiej ona zaistnieć by miała. Przy tej okazji uczestnicy konferencji dowiedzieli się, że zespół rolny OZN pomimo wakacji sejmowych nadal pracuje nad sprawą polityki zbożowej.

GDYBY HITLER PRZYJECHAŁ DO GDAŃSKA...

W związku z zapowiadanym przez prasę zamierzonym przyjazdem do Gdańska kanclerza Hitlera, „Kurier Warszawski" zamieszcza następujące uwagi:

O ile fakt ten będzie miał miejsce, nie należy doń przywiązywać zbytniego znaczenia. Będzie to jeszcze jedno posunięcie prowadzonej przez Rzeszę wojny „białej".

Chodzić będzie zapewne o wywołanie wrażenia, iż kanclerz, przyjeżdżając do Gdańska, może zarządzić podczas swego pobytu przyłączenie W. Miasta do Rzeszy.

Będzie to na pewno tylko moment taktyczny. Jest bowiem rzeczą jasną, że o ileby Hitler zdecydował się na przeprowadzenie jakiegoś przewrotu, nie zaryzykuje znalezienia się w obszarze działań. Możemy być spokojni, że w razie zajść w Gdańsku, Hitler w najlepszym razie przebywać będzie w Berlinie, o ile nie wyjedzie do swej zacisznej rezydencji w Berchtesgaden.

Do Gdańska nie zaryzykuje chociażby dlatego, że mogłoby się zdarzyć, że byłby on jednym z pierwszych jeńców zaatakowanych przez siebie przeciwników.

Różni dygnitarze niemieccy nieraz przyjeżdżali do Gdańska. Przyjazd więc Hitlera nie może wywołać chyba specjalnie sensacji. Przyjazd jego poza daniem amerykańskiej prasie sensacyjnego trochę materiału do robienia z tego faktu wielkiego gwałtu, może mieć jedynie rezultat, iż cały świat przekona się jeszcze raz, iż Niemcy w Gdańsku cieszą się, całkowitą możliwością rozwoju narodowego, szerzenia kultury narodowej, zbyt może wielką swobodą wybryków politycznych i szerzenia sekciarskiego kultu narodowo-socjalistycznego.

Mimo szykan hitlerowców gdańskich

zuchy harcerskie przyjechały na obóz pod Częstochowę.

Warszawa, 7. 6. (PAT). Przybyła do Częstochowy z Gdańska grupa zuchów harcerskich w liczbie 165 chłopców, udających się na wyszkolenie harcerskie do miejscowości Złoty Potok pod Częstochową. Chłopców wysłała na obóz Polska Macierz Szkolna z Gdańska.

Przed wyjazdem z Gdańska chłopcom czyniono wielkie trudności, m. in. 5 chłopców, którzy mieli wyjechać z miejscowości Piekło pod Gdańskiem pilnowała przed gmachem szkolnym zorganizowana przez kierownika szkoły gromada Niemców, zapowiadając, aby szoferzy autobusów nie ośmielili się zabrać umundurowanych harcerzy polskich na pociąg do Gdańska. W rezultacie chłopców przewieziono taksówką aż do Tczewa, gdzie przyłączyli się do całej grupy.

Nie można skończyć wyższej uczelni bez egzaminu z obrony przeciwgazowej.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). Na wszystkich wyższych uczelniach odbywają się egzaminy z zakresu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej dla tych, którzy kończą już swoje studia. Wszyscy oni uczęszczali na odpowiedni kurs, a w Warszawie studenci zapoznawali się z wzorowymi schronami stolicy. Akcja szkoleniowa ma być niebawem znacznie rozszerzona. (r)

Porozumienie z Chorwatami.

Białogród, 6. 7. (PAT). Jak twierdzą tutejsze koła, zazwyczaj dobrze poinformowane, podczas ostatnich rozmów bawiącego w miejscowości Bled premiera Cwetkowicza z szefem opozycji chorwackiej dr. Maczkiem, dojść miało do ostatecznego ustalenia formy porozumienia pomiędzy rządem a Chorwatami. W myśl tego porozumieunia, dr Maczek rezygnuje z plebiscytu w Bośni i Śremie, natomiast utworzona ma być nowa jednostka administracyjna pod nazwą banowiny chorwackiej, obejmująca dotychczasowe banowiny: sawską i primorską, do których ma być dołączonych kilkanaście ośrodków sąsiednich banowin, gdzie liczba Chorwatów przekracza 50 proc. ogółu mieszkańców. Wśród nich znajduje się również Dubrovnik. O ile zgromadzenie posłów chorwackich, które ma być zwołane niebawem, zaakceptuje ten plan, wówczas w konsekwencji musiałoby dojść do rekonstrukcji rządu i utworzenia nowego gabinetu z czterema lub pięcioma ministrami chorwackimi.

W Austrii wre walka podziemna.

Członkowie dawnego frontu ojczyźnianego w więzieniach.

Prasa szwajcarska omawia sytuację w Austrii, podkreślając podziemną walkę, prowadzoną przez społeczeństwo austriackie z narodowym socjalizmem. Najostrzej manifestuje się tę walkę w zakładach przemysłowych, gdzie z każdym dniem wzrastają nastroje opozycyjne wobec obecnych władców Austrii. Dawne uprzedzenia partyjne i różnice ideologiczne wśród robotników ustąpiły miejsca wspólnemu poczuciu konieczności walki z brunatnym uciskiem.

Niemiecka Gestapo, wszechwładnie rządząca w Austrii, zapełnia więzienia i obozy koncentracyjne opozycjonistami. Dotychczas w więzieniach austriackich lub obozach koncentracyjnych w Niemczech przebywają członkowie dawnego austriackiego frontu ojczyźnianego, którzy, mimo wielokrotnie zapowiadanej amnestii dla więźniów politycznych, dotychczas nie odzyskali wolności. Los dawnych działaczy patriotycznych austriackich, a szczególnie tragiczne przejścia byłego kanclerza dr. Schuschnigga wzbudzają w społeczeństwie austriackim żywe sympatie dla prześladowanych przedstawicieli dawnego reżimu, który w przeciwstawieniu do stosunków obecnie panujących był ustrojem wolnościowym.

„Święto Morza" wśród Polonii paryskiej.



Na zdjęciu fragment z uroczystości obchodu „Święta Morza" polskiego, zorganizowanego w Paryżu przez tamtejszą Polonię. Widzimy na zdjęciu sztandary polskich organizacji we Francji. Przemawia prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej w Paryżu p. Jaroszyk.

Skazanie złodziei z dyrekcji lasów.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). W wielkim procesie z oskarżenia prokuratorskiego o nadużycia w warszawskiej dyrekcji lasów państwowych, o czym już donosiliśmy, zapadł wyrok. Kilku oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od lat 3 do 6 oraz na utratę praw obywatelskich przez lat kilka. Trzech oskarżonych sąd uniewinnił dla braku dowodów winy.

Sam proces już był bardzo interesujący. Zastanawiające są natomiast motywy wyroku sądowego. Przewód sądowy wykazał, że zdefraudowano ni mniej, ni więcej — tylko 357 tys. zł. Tak wielkie nadużycia mogły się zdarzyć tylko dlatego, że gospodarka w dyrekcji lasów była prowadzona bardzo chaotycznie, a w biurze finansowym brak było zupełnej kontroli ze strony władz przełożonych.

Nie wiemy, czy i o ile wyrok i jego motywy wpłyną na uzdrowienie stosunków w warszawskiej dyrekcji lasów państwowych, o których się dowiadujemy na marginesie procesów sądowych i afer, na tak wielką skalę przeprowadzanych. (r)

Groźny pożar w gazowni grudziądzkiej.

Grudziądz. (Tel. wł.). Lotem błyskawicy obiegła miasto wiadomość o groźnym pożarze, jaki w środę, w godzinach przedpołudniowych wybuchł w gazowni grudziądzkiej. W bliżej nieustalonych na razie okolicznościach — przypuszczalnie od iskry z komina spalającego węgiel na koks — zapaliła się 16-metrowa wieża, odprowadzająca parę, która ulatnia się od koksu, polewanego po wydobyciu z pieca wodą. Wieża stanęła momentalnie w ogniu. Sytuacja była o tyle poważna, że zaledwie w odległości około 2 metrów od płonącej wieży stoi wielki zbiornik z gazem, grożący eksplozją. Dzięki ofiarnej, niezwykle sprawnej akcji straży ogniowej, pożar został w rekordowym czasie stłumiony. Przed gazownią gromadziły się przez cały dzień tłumy, komentujące z ożywieniem powstanie pożaru i skutki, jakimi groziła eksplozja zbiornika z gazem.

Dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru trwają.

Uśmiech szczęścia w więzieniu.

Więzień wygrał na loterii.

Warszawa, 6. 7. (Wiad. wł.) Niejaki T. Kędowski uprawiał od dłuższego czasu włóczęgostwo i przy tej sposobności kradł, gdzie się tylko dało. Grał przy tym na loterii. Zdarzyło się tak, że zdemaskowany musiał odsiedzieć karę za kradzież w więzieniu. Los jednak uśmiechnął mu się z innej strony. Oto wygrał on na loterii. Na jego ćwiartkę padła wygrana w sumie 50 tys. zł na cały los. Radosną nowinę usłyszał z ust naczelnika więzienia. Przyrzeka, że po opuszczeniu murów więziennych będzie prowadził już życie uczciwe. Co zrobi z pieniędzmi, jeszcze nie wie.

Zaznaczyć należy, że więzień warszawski, szczęśliwy posiadacz losu loteryjnego jest „dobrym znajomym" z Pomorza. Mianowicie grasował on swego czasu w Kościerzynie, gdzie go przyłapano na kradzieży i osadzono w areszcie. W przystępie silnego zdenerwowania usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie żył. Uratowany, doczekał się teraz uśmiechu fortuny. (r)

O parcelację majątków niemieckich.

Poznań. (hb) W konsekwencji uchwał zjazdu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych odbytego w ubiegłym miesiącu w Poznaniu, sfery rolnicze Wielkopolski zabiegają o rychłą realizację postulatów odnośnie parcelacji majątków niemieckich na pograniczu zachodnim, których liczba i obszar są zgoła nieproporcjonalne do znikomego odsetka mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Wielkopolska liczy 237 majątków pozostających w rękach niemieckich, Pomorze 187 majątków, co jest dość jasnym udowodnieniem twierdzenia o dyspozycji własności i stanu liczebnego Niemców na terenie Polski Zachodniej. Należy mieć nadzieję, że ta dysproporcja, jako objaw anormalny i niepożądany zostanie wkrótce już usunięta.

Katastrofa na kolejce podwarszawskiej.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). Na kolejce podwarszawskiej zdarzyła się katastrofa. Pod Międzylesiem zderzyły się dwa pociągi. Kilka osób rannych przewieziono do szpitala. Przyczyna katastrofy nie została ustalona. Faktem jest, że pociąg, który zwykle zatrzymuje się na pobliskiej stacyjce Borki, przebiegł bez zatrzymania i na tej samej linii nastąpiło zderzenie. Przede wszystkim ranny został niebezpiecznie maszynista i palacz. Niej. Jabłoński ma połamane obie nogi. Stan jego jest beznadziejny. (r)

Morderca inwalidy psychicznie załamany.

Poznań. (hb) Przebywający w więzieniu poznańskim sprawca mordu na osobie inwalidy Szymkowiaka, popełnionego na cmentarzu ewangelickim w Poznaniu, Wojciech Paterek okazuje zupełne załamanie psychiczne. Wynikło ono zapewne z faktu szybkiego ujęcia go przez władze policyjne, zanim w ogóle zdołał obmyśleć jakikolwiek plan obrony. Procesu przeciwko mordercy należy się spodziewać z początkiem przyszłego miesiąca.

Nieudana ucieczka nauczycieli niemieckich z Polski.

Leszno, 6. 7. Osadzono w areszcie dwóch nauczycieli Niemców, Gustawa Harlosa i Fryderyka Stüchmanna i małżonków Schnierlów ze Starkówka oraz rolnika Thiela z Święciechowej. Wszystkich ujęto nad granicą niemiecką w momencie, gdy usiłowali przejść do Niemiec.

Nauczyciele byli inspiratorami ucieczki.

Gdyby taki fakt zdarzył się w Niemczech?

Wolsztyn, 6. 7. (PAA). Do szpitala w Wolsztynie przywieziono ciężko ranną 11-letnią dziewczynkę, Wiktorię Matuszczakównę z Chorzego. Została ona postrzelona śrutem w głowę i plecy przez leśniczego Niemca, Messerschmidta który, widząc grupę dzieci, zbierających jagody w lesie, strzelił do nich z dubeltówki. Policja państwowa aresztowała leśniczego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w **świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem"

REPERTUAR KIN:

As: „Bohaterowie Sybiru"
Słońce: „Piętro wyżej"
Stylowe: „Darmozjad"
Świt: „Zdobywcy Marokko".

— **Powiatowy zjazd straży pożarnych** odbył się w niedzielę w Gniewkowie. Rano zebrały się drużyny strażackie na boisku i przeprowadziły próbne ćwiczenia pożarnicze i strzeleckie. Po raporcie wymaszerowano do kościoła na mszę św. Następnie odbyła się defilada, którą odbierali pp. star. Wilczek, przedstawiciele armii oraz burmistrz Gniewkowa p. Pyka. Uroczyste zebranie w sali „Park Miejski" zagaił prezes powiatowy inż. Mamroth z Wierzchosławic. Obradom przewodniczył star. Wilczek, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po wspólnym obiedzie wymaszerowano na boisko do Parku Wolności, gdzie odbyły się zawody konkursowe poszczególnych oddziałów, wykazujące wielką sprawność bojową strażaków. Poza tym na strzelnicy odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Po południu przybył na zjazd prezes Woj. Zw. Straży Pożarnych star. Kalkstein z Wąbrzeźna. Po zamknięciu zawodów odbyła sazęiaawbaipwdzópktórą.ąpowa-ężn odbyła się zabawa w parku na grzybku.

— **Konferencja w sprawie dogodniejszej komunikacji.** W salce magistrackiej odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta Juengsta konferencja przedstawicieli instytucyj publicznych, przemysłu i handlu oraz prasy celem uzgodnienia wniosków do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego dla opracowania nowego rozkładu jazdy kolejowej. Zebrani wysunęli szereg postulatów, uwzględniających miejscowe potrzeby.

— **Rozparcelowano niemiecką własność.** Wielkie dobra Broniewice pod Janikowem, które dotychczas były własnością obywatelki niemieckiej, wrogiej polskości, p. Schöpe, zostały obecnie rozparcelowane. 5.000 mórg podzielono na szereg gospodarstw, podobno 50morgowych. Obecnie buduje się zabudowania i miejmy nadzieję, że solidniejsze niż dotychczas. Znowu kawał ziemi polskiej powróci do prawowitych właścicieli Polaków.

— **Pożar.** Ostatnio niszczycielski żywioł strawił stodołę, szopę, maszyny i narzędzia rolnicze Wilhelma Romanna w Chlewiskach, pow. Inowrocław. Akcję ratunkową prowadziło aż 10 straży pożarnych, chroniąc zagrożone budynki. Szkody w kwocie 10.000 zł pokryje ubezpieczenie.

— **Zapomnieli, gdzie żyją.** W licznych zawiadomieniach o ślubie córki, wysłanych przez Niemców Mutschlerów z Murzynka, pow. Inowrocław, również i do Polaków, wypisali sobie Niemiaszkowie nazwę miejscowości po niemiecku „Klein Morin". Widocznie butni Prusacy zapomnieli, gdzie żyją.

— **Konferencja kierowników szkół z całego Pomorza.** W gmachu Liceum Pedagogicznego rozpoczęła się 3 bm. konferencja kierowników szkół II i III stopnia z terenu całego wielkiego Pomorza, w której bierze udział 60 osób. Kierownictwo pedagogiczne powierzono insp. szk. z Inowrocławia p. Majewskiemu. Poza tym prelegentami są inspektorzy szkolni z Tucholi, Chełmna i Brodnicy pp. Jagielski, Wyrwiński i Ziarno. Tematem zasadniczym wykładów jest: „Zadania kierownika szkoły w szkole i środowisku, w którym pracuje". Zainteresowanie konferencją ogromne. Konferencja potrwa dłuższy czas. Duszą całej konferencji jest p. insp. Majewski, który wkłada niemało inicjatywy, aby dała ona jak najlepsze rezultaty.

—::—

KRUSZWICA. W ostatnich dniach codziennie przechodziła nad Kruszwicą i okolicą silna burza z nieustającymi piorunami, wichurą i deszczem. Gwałtowna wichura poczyniła w okolicy znaczne spustoszenie w sadach.

MOGILNO. (mk) W poniedziałek przybył tu wicewojewoda poznański dr Łepkowski z Poznania i w towarzystwie wicestarosty pow. mogileńskiego mgr. Binka dokonał inspekcji tut. powiatu.

— W Markowicach odbył się w klasztorze oo. oblatów doroczny wielki odpust ku czci Najśw Marii Panny, „Patronki Częstochowy Kujawskiej". Uroczystości odpustowe rozpoczęły się nieszporami i procesją w sobotę, przy tłumnym udziale wiernych W niedzielę przybyły jeszcze liczniejsze pielgrzymki z dalekich nawet okolic (największa z Pakości). Po uroczystej sumie z asystą odbyła się wielka procesja eucharystyczna na cmentarz. Odpust zakończono nieszporami.

SZUBIN. (k) W dniu 4 bm. o godz. 16,30 wydarzyła się tu katastrofa motocykla wojskowego Jadący w przyczepce wachmistrz żandarmerii został wyrzucony w przydrożne zboże, jednakże nie odniósł żadnych obrażeń. Powodem katastrofy był defekt kierownicy.

— W ub. sobotę w czasie burzy piorun uderzył w stodołę nowozbudowanej osady p. Skininy w Żurawi. Stodoła doszczętnie spłonęła. Pogorzelec był ubezpieczony.

NAKŁO n. N. Pod przewodnictwem mistrza piek. Piechoty odbyło się w lokalu p. Seydaka nadzwyczajne zebranie cechu piekarskiego w celu wybrania cechmistrza i zastępcy. Cechmistrzem wybrano jednogłośnie p. Piotra Skupniewicza, zast. p. A. Piechotę.

— W ramach Dni Morza w Nakle odbyły się z ramienia tut. LMK różne popisy nad brzegiem Noteci jak: tańce, śpiewy, parada dekorowanych kajaków i puszczanie wianków na wodę.

ŻNIN. Obchód „Dni Morza" w porównaniu z obchodem zeszłorocznym wypadł tu mniej imponująco. Nad jeziorem brak było orkiestry. Chór mieszany odśpiewał pieśń, po czym z trybuny przemówił krótko dr Bogusławski, a rejent Śliwa odczytał rezolucję, którą po podpisaniu przesłano do Warszawy. Mało było widać udekorowanych łodzi i wianków.

— Od uderzenia gromów w czasie ostatniej burzy spaliły się w Juncewie trzy gospodarstwa, w Sarbinowie zaś spalił się chlew i stodoła, a w Sulinowie obora i wiatrak.

PAKOŚĆ. (mk) Przed komisją egzaminacyjną min. spraw wewn. w Warszawie zdał egzamin uprawniający do używania tytułu budowniczego p. Jan Łuczak.

ODOLANÓW. (lj) W czasie zwózki siana u gospodarza Fr. Ratajczaka w Chojniku 26-letni parobek A. Kaźmierski ześlizgnął się z woza tak nieszczęśliwie, że padając na ziemię odniósł silne obrażenia wewnętrzne i mimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł po dwóch dniach okropnych cierpień.

WRZEŚNIA. (r) W czasie burzy, jaka przeciągnęła nad Psarami Polskimi w tut. powiecie piorun uderzył w komin chaty chałupnika Dulla. Grom nie uszkodził nic poza zdemolowaniem komina, ani też nie wzniecił pożaru. Już dawniej piorun uderzył w komin z takim samym skutkiem.

SĘPOLNO KRAIŃSKIE. PW i WF Leśników urządziło w ub. niedzielę dożynki leśne w Lutówku, na których m. in. urozmaiceniami strzelano do biegnącego daniela i do rzutek nad jeziorem. Cenne nagrody zdobyli pp. Gracz i Gondek. Dożynki zaszczycił swą obecnością star. pow. mgr Borowski, któremu robotnicy wręczyli piękną wiązankę tego, co las daje. Uczeń II kl. gimn. Wiktor Szukalski wręczył p. staroście srebrny po dziadku zegar na FON. Ludność m. Kamienia złożyła w ciągu dnia samorzutnie 2500 zł na zakup karabinu maszynowego dla komisariatu straży granicznej.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI. (lj) W Obłoku (pow. Ostrów) wspiął się na starym cmentarzu na drzewo 9-letni Wacław Adamek, by narwać liści na girlandę. W pewnej chwili chłopiec, straciwszy równowagę, spadł z drzewa wprost na zardzewiałe sztachety żelazne, okalające pomnik i przebił sobie brzuch. Nieostrożnego chłopca przewieziono natychmiast do szpitala w Ostrowie, gdzie poddano go operacji; stan jego jest bardzo groźny.

Kupiectwo w Brusach nawiązuje do pięknej tradycji

Grudziądz. 30 ubm. odbyło się w Brusach zebranie restytucyjne Tow. Kupców Samodzielnych. Zebraniu przewodniczył członek zarządu gł. Zw. Tow. Kup. na Pomorzu prezes Stamm z Chojnic. Referat o wydawnictwie jubileuszowym wygłosił delegat centrali mgr Kubiak.

Od szeregu lat wskutek destruktywnej roboty pewnych osobników, działających pod kątem widzenia własnych interesów kupiectwo w Brusach znalazło się w bezwładzie. Bodźcem, który pobudził kupiectwo w Brusach do nowej pracy, pracy dla dobra idei kupiectwa zrzeszonego — to zebranie z dnia 30 ubm., na którym wszyscy zebrani kupcy postanowili na nowo utworzyć towarzystwo. Wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Koliński prezes, Kozłowski zast., Chylewski sekr., Szyngwelski skarbnik, Gatniejewski zast. sekr. Zainteresowane sfery życzą na tej drodze Tow. Kupców Samodzielnych w Brusach owocnej pracy dla dobra zrzeszonego kupiectwa wielkiego Pomorza.

ŚWIECIE. (t) Dni Morza zakończyły się tu w niedzielę 2 bm. Dzięki staraniom zarządu oddziału zebrały się na dziedzińcu szkoły liczne organizacje, które przy dźwiękach orkiestry wojskowej wyruszyły na plac Pierackiego. Tutaj odbyła się publiczna akademia. w której przemawiali pp. burmistrz Słabęcki i prezes LMK mec. Jabłonka. Następnie p. Andrzejewski odczytał treść rezolucji, którą zebrane tłumy uchwaliły burzą oklasków. Z kolei ruszył ulicami miasta pochód przed gmach starostwa powiatowego, gdzie wręczono p. staroście Cwinarowiczowi tekst uchwalonej rezolucji. Do zebranych przemówił na zakończenie p. starosta.

— We wsi Wielki Konopat na szosie bydgosko-świeckiej został przejechany robotnik rolny Gustaw Tscheuse, zatrudniony u rolnika Reszkego. W chwili kiedy T. przechodził przez szosę, został najechany przez samochód osobowy, kierowany przez arch. E. Schmedikego z Poznania. Robotnika odwieziono do szpitala w Świeciu. Samochód na skutek uszkodzenia chłodnicy nie mógł odbyć dalszej drogi.

WEJHEROWO. (ap) Do licznych dzieci bawiących tu na kolonii letniej, m. in. w liczbie 160 w szkole (Dworcowa 7) z Warszawy, Łodzi, G. Śląska i innych stron Polski przybyły w ub. sobotę dzieci w liczbie 65 z Zaolzia. Przywitane zostały na dworcu wejherowskim szczególnie mile przez drużynę harcerską i orkiestrę wychowanków Kraj. Zakładów. Z dworca odprowadzone zostały na miejsce swego pobytu przy ul. Sobieskiego.

— Kino Casino: „Maroko".

— Gwałtowna burza z piorunami i od lat nienotowaną tu nawałnicą deszczową przeszła nad Wejherowem w ub. sobotę nad wieczorem. Ulice zamieniły się w rzeki. Szkody są poważne. W Sulicicach uderzył grom w stodołę rolnika Kąkola Jakuba, która z inwentarzem spłonęła doszczętnie. Rolnik nie był ubezpieczony, więc poniósł straty kilku tysięcy złotych.

JABŁONOWO. (jl) U rolnika I. Kruzy w Nieżywięciu przy Jabłonowie powstał pożar od uderzenia pioruna. Spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlewy. Straty wynoszą 11.000 zł.

LIDZBARK. (jl) W Wąpiersku przy Lidzbarku rolnikowi Ozimkowskiemu Wacławowi spłonął dom mieszkalny. Szkoda wynosi 2000 zł.

TCZEW. (as) W ub. poniedziałek w godzinach przedpołudniowych ks. kan. Kupczyński w obecności naczelnego lekarza szpitalnego oraz sióstr Wincentek dokonał uroczystego aktu poświęcenia przejętego z rąk ewangelickich szpitala Johanitów w Tczewie.

— Kino Apollo: „Student"; Gryf: „Zaza".

— Na tegorocznym strzelaniu królewskim Bractwa Kurkowego w Tczewie królem został Józef Wyszyński, I ryc. Szczodrowski, II rycerzem Leopold.

BRODNICA. (jl) Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi p. Monika Kaczorowska, żona nadkomisarza policji i przod. Chudzik.

TUCHOLA. (fm) W Browarze odbyło się organizacyjne zebranie niepodległościowców pomorskich. W zebraniu udział wzięło około 90 osób z star. Ornassem. Pod przewodnictwem dr. Praisa, delegata pow. Zw., prezes woj. Zw. Powst. Wlkp. dr Jakobson wygłosił treściwe przemówienie o powstaniu i walkach w Wielkopolsce i na Pomorzu. Drugi referat o Związku Niepodległościowców Pomorskich wygłosił dr Dębski. Po wyrażeniu zgody utworzenia koła, wybrano tymczasowy zarząd w składzie: pp. Pacer Czesław prezes, Zarembski zast., A. Ligma sekr., F. Prochowski skarbnik, A. Libera, Jan Lewandowski, St. Korthals, R. Wilant, J. Kamiński i M. Augustyński członkowie zarządu. W wolnych głosach przemawiał starosta Ornass.

PUCK. Przybyła tu grupa uczestników kursu portowo-morskiego, zorganizowanego dla młodzieży polskiej z zagranicy staraniem kolegium międzynarodowych wykładów pod kierownictwem prof. Hilarowicza. Przybywających gości powitał na dworcu burmistrz Stamirowski, po czym po mszy św. w miejscowym kościele kursiści zwiedzili zabytki miasta. Następnie w sali rady miejskiej burmistrz miasta zapoznał zebranych z historią Pucka. Przemawiali jeszcze kierownik kursów prof. Hilarowicz i przedstawicielka młodzieży polskiej z Ameryki Zendlówna. Z Pucka uczestniczki wycieczki udały się samochodami do Swarzewa, aby złożyć hołd cudownej Madonnie swarzewskiej, patronce rybaków i Królowej Polskiego Morza, a stamtąd do Władysławowa, gdzie szczegółowo zwiedziły port rybacki i Dom Rybaka. Na wydanym przez zarząd miasta Pucka obiedzie, który się odbył w podniosłym nastroju, przemawiali przedstawiciele młodzieży polskiej z Francji, Rumunii i Łotwy.

NIESZAWA. (sc) Święto Morza obchodzono tu uroczyście. W przeddzień uroczystości na placu Piłsudskiego odbyła się manifestacja, połączona z koncertem i deklamacjami, wykonanymi przez bezrobotnych. Nazajutrz wszystkie organizacje udały się na nabożeństwo, a następnie wraz z wielką masą pomaszerowały przed pomnik marsz. Piłsudskiego, gdzie zostało wygłoszone podniosłe przemówienie przez ks. Kneblowskiego, po czym wzniesiono okrzyki na cześć morza polskiego i rządu. Na zakończenie podniosłej uroczystości puszczono na Wisłę wianek z chorągiewką narodową, a orkiestra odegrała „Rotę".

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 20-40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Panika w hotelu"
Gryf: „Agentka H—21"
Orzeł: „Paweł i Gaweł".

— **Pociąg popularny do Tlenia. Odwołany w dniu 2 bm. z powodu niepewnej pogody pociąg popularny do Tlenia wyruszy z Grudziądza w niedzielę, dnia 9 bm. Zgłoszenia tylko do dnia 7 bm. w Orbisie. Cena przejazdu w obydwie strony 2,20 zł.** (n6121

— **5.000 grudziądzan na odpuście w Chełmnie.** Doroczny odpust chełmiński, jak już donosiliśmy o tym na innym miejscu, zgromadził przed cudami słynącym obrazem Matki Boskiej w prastarej farze około 35.000 wiernych, w tym ponad 5.000 z Grudziądza. Pątników grudziądzkich sprawnie przewiozły statki „Vistuli".

— **Inspektor pracy na urlopie.** Z dniem 1 bm. rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy inspektor pracy p. Dąbrowski. Na urlopie przebywa również wiceprezydent p. Michałowski.

— **Ciekawy odczyt.** W połowie bm. przyjeżdża do Grudziądza wychowanek tut. gimnazjum, autor znanej w całej Polsce pracy historycznej „Ziemia gromadzi prochy" red. Józef Kisielewski z Poznania. Autor głośnej książki wygłosi odczyt na aktualny temat zagadnień polsko-niemieckich. Prelekcja budzi w Grudziądzu zrozumiałe zainteresowanie.

— **Zebranie Zw. b. Ochotników A. P.** odbędzie się dziś w czwartek, 6 bm. o godz. 16,30 w Domu Żołnierza. Na porządku obrad referat i rejestracja ochotniczej służby frontowo-garnizonowej.

— **Narzeczona złodziejką.** Do policji zgłosił się niej. Wacław Sierota (Szkolna 7), oskarżając swoją eksnarzeczoną Helenę Grabowską o kradzież 40 par firan, 5 kap na łóżka wyrobu ludowego, jednego ubrania i kilku koszul wierzchnich, łącznej wartości 1.900 zł. Grabowska, udając zakochaną, dzieliła z Sierotą mieszkanie kawalerskie. Po dokonaniu kradzieży ulotniła się. Przytrzymana przez policję, narzeczona-złodziejka osadzona została w areszcie.

— **Festyn parafialny na odnowienie Fary.** To już w niedzielę 9 bm. w salach i ogrodzie Tivoli odbędzie się pierwszy w tym roku wielki festyn parafialny na rzecz odnowienia fary. Początek o godz. 14. Przygrywać będzie orkiestra KSM. Program urozmaicony, gry, zabawy dla pań, panów i młodzieży. Wstęp do ogrodu dla dorosłych 20 gr, dla dzieci 10 gr.

— **Dar na FON.** P. Fr. Kaczyński (Narutowicza 19) wpłacił 60 zł na POP w Banku Spółek Zarobkowych i nie czekając na obligację złożył pokwitowanie na całą sumę w komendzie placu na FON. Kto następny?

— **Wyłowienie zwłok topielca.** W niedzielę około godz. 19 wyłowiono z Wisły zwłoki topielca. Trupa zidentyfikowano jako Romualda Chędzińskiego, który przed kilku dniami utopił się podczas kąpania.

— **Usiłowane samobójstwo.** Mieszkający na terenie fabryki przemysłu gumowego „Ardal-Pepege" Jan Walkowski, lat 25 usiłował popełnić samobójstwo, wieszając się na schodach domu przy ul. Chełmińskiej 58 na pasku od spodni. Samobójcę w porę odcięto i wezwano pogotowie lekarskie. W szpitalu zarządzono sztuczne oddychanie i przywrócono desperata do życia. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski małżeńskie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 6 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Królewna Śnieżka".
Gwiazda: „Bałkany".
Lido. „Blagier".
Lily Chylonia: „Straszny Dwór".
Morskie Oko: „Za wiary niepopełnione" (film polski).
Muraż-Orłowo: „Słowiczek".
Polonia: „Prawo profesora Lindsaya".
Zorza-Grabówek: „Jego wielka miłość"

— Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— Odznaczenia. Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi społeczne odznaczony został p. Wiktor Klosse. Brązowym Krzyżem — p. Jan Formella, Antoni Wrzyszczyński i Leon Zelmański.

— Osobiste. P. Bronisław Sotkowski objął ponownie wydawnictwo i redagowanie Komunikatów Portu Rybackiego w Gdyni.

— Rada Miejska w Gdyni jedzie do Sztokholmu. W dniu 7 lipca odbędzie się w Sztokholmie kongres budownictwa mieszkaniowego, na który udaje się na pokładzie s. s. „Kastelholm" delegacja Rady Miejskiej Gdyni w składzie 4 osób z radcą prawnym Komisariatu Rządu mec. Hozakowskim na czele.

— Obrady komisji opiniodawczej handlu wewnętrznego. W Izbie Przem.-Handl. w Gdyni odbyło się posiedzenie Komisji opiniodawczej handlu wewn. na którym złożono sprawozdanie, dotyczące spraw kredytowych, wieczorów dyskusyjnych dla zorganizowania kupiectwa, organizowanych przy pomocy Izby, obecnego stadium prac nad ustawą o „nieuczciwej konkurencji" oraz zagadnienie „stałych cen", wreszcie sprawozdanie z prac Izby w łonie Pomorskiej Rady Gospodarczej. Nad sprawozdaniami, do których wyjaśnień udzielał wicedyrektor Izby p. Tadeusz Marchlewski, wywiązała się ożywiona dyskusja, przy czym zgłoszono szereg dezyderatów pod adresem radcy Izby p. senatora Ślaskiego, jako prezesa Pomorskiej Rady Gospodarczej, w sprawach kredytu inwestycyjnego dla handlu. Następnie wysłuchano referatu „O potrzebie i roli organizacyj branżowych w chwili obecnej".

— Kiedy? Jak się dowiadujemy, nowoobrana Rada Miejska Gdyni ma być wreszcie zwołana w lipcu. Oczywiście bieżącego roku.

Miłosne rewiry w Lebensraumie stadionu.

W lasku pod stadionem sportowym obrały swój „Lebensraum" liczne pary miłosne z Gdyni. Rewiry tak zostały podzielone na zasadzie niepisanych traktatów umownych, że każdy krzaczek ma swych stałych bywalców i nikt nikomu nie wchodzi, że tak powiemy, w paradę.

Jeden z naszych czytelników miał okazję obserwowania przez lornetkę wymiaru sprawiedliwości, dokonanego przez energiczną niewiastę, która skradając się z cicha dopadła we właściwym momencie niewiernego małżonka i obiła go wraz z ubóstwianą pindzią w sposób niezmiernie dotkliwy.

Byłoby bardzo chyba słusznym, aby policja obyczajowa wykurzyła z tego lasku wszystkie nimfy, fauny i innych księżycowych kawalerów.

Miliony w śmietniku.

Gdyński oddział P. C. K. podjął akcję wykorzystania wszelkiego rodzaju odpadków. Jest to powiększenie naszego majątku narodowego. Każda butelka, żyletka, stara bezużyteczna puszka, pudełko papierowe od papierosów, to wszystko da nam po przeróbce drogocenny materiał, tak potrzebny dla naszego przemysłu rodzinnego, który surowiec np. żelazo sprowadzać musimy za miliony z zagranicy.

A zatem wszyscy do dzieła! Większe partie zebranego przezorowanego materiału, należy zgłaszać do: Gdyńskiego Czerwonego Krzyża, plac Kaszubski 1 m. 6, w godzinach od 9—14 i 18—20. Telefon 18-68.

*

Zdaniem naszym byłoby wskazane, aby w każdym domu była skrzynia - zbiornica, pod opieką np. komendanta oplg, który mógłby połączyć obie piękne funkcje.

„Chcemy, by Chrystus był władcą polskiego morza".

Gdynia. Marszałek Kongresu Eucharystycznego p. Jarosław Schedlin-Czarliński, prezes Sądu Okręgowego wygłosił na ostatnim posiedzeniu plenarnym podniosłe przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Znamienną cechą tego Kongresu jest, że tak jak opatrznościowym okazał się ze względu na dobór miejsca i chwili, tak samo i obrady jego toczyły się w atmosferze podniosłej, a każde słowo i każda myśl tu wyrażona, sprowadziła się do jednej ożywiającej nas wszystkich treści:

Chcemy, by Chrystus był władcą polskiego morza!

Oddajemy w Jego opiekę nasze morze i wierzymy, że Jego błogosławiąca Dłoń, wyciągnięta nad falami Bałtyku będzie dodawać nam sił na postrach wrogom. Nie nie tylko dziś, lecz i na codzień ożywia nas duch Chrystusowy.

Pamiętamy, że Chrystus przyszedł nie po to, aby świat sądzić, ale aby go zbawić i korzystajmy ze źródła miłości Bożej z Eucharystii, jak najczęściej. Niech Chrystus uświęci rodziny nasze, ojców, matki i dzieci, niech uświęci warsztaty pracy, młot kowala, pług, oracza, biuro inteligenta i pióro literata!

Cała Polska wpatrzona w Gdynię.

Gdynia. Dyrektor Limbach, niezmordowany głosiciel czaru polskiego morza i osiągnięć pracy tętniącej Gdyni, powrócił niedawno z ponownego objazdu naszych wschodnich rubieży, gdzie wygłosił serię odczytów z ramienia Ligi Morskiej i Kolonialnej. Odczyty odbyły się m. in. w Słominie, Majdanie, Baranowiczach, Lidzie, Nieświeżu, Stołpcach oraz w Rubieżewiczach (tych samych, skąd pochodzi Sergiusz Piasecki, autor „Kochanka wielkiej Niedźwiedzicy"). Wszędzie zbierali się bardzo licznie słuchacze, którzy nie tylko z niesłabnącym zainteresowaniem słuchali odczytów o polskim porcie i o naszym Bałtyku, ale zadawali szereg pytań, świadczących jak gorąco interesują się wszystkim, co się dzieje nad polskim morzem.

Publiczność zawiodła w „Dniach Harcerza".

Toruń. Jak wynika z zestawienia dochodów z imprez urządzonych w dniach 17 i 18 czerwca br. w „Dniach Harcerza" przyniosły one ogółem 825 zł 70 gr, z czego 75% tj. 627,50 zł przekazane zostało na FON, a reszta tj. 198,20 zł na cele harcerstwa toruńskiego.

W dniach tych urządzony był „Wieczór pieśni" na dziedzińcu ratusza, dalej festyn „Żywych szachów" i zbiórka uliczna na cele harcerstwa. Dwie powyższe imprezy stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym, lecz niestety nie cieszyły się zbyt wielkim powodzeniem publiczności, co należy tłumaczyć tylko tym, iż w dniach 17 i 18 czerwca br. w Toruniu odbyło się szereg innych imprez, które publiczność rozbiły. Szkoda to wielka, bowiem tak „Wieczór pieśni" w wykonaniu wszystkich chórów toruńskich, jak i „Żywe szachy" pozostawiły niezatarte wrażenie na tych, co to widzieli i słyszeli. O jednej i drugiej imprezie nie ma słów zachwytu. Organizacja była świetna — tylko publiczność zawiodła. A szkoda, bo takie okazje nie często się zdarzają. Najmniej wypadnie nam czekać... do następnego lata, o ile oczywiście organizatorzy zechcą coś podobnego po raz drugi urządzić. Podobno... jak ktoś raz się zawiedzie, to drugi raz już nie ma zamiaru. Ludźmy się jednak...

Gdyby tak można jak najwcześniej...

Toruń. Gród Kopernika słusznie szczyci się wielu zabytkami. Jest co do zwiedzania i oglądania. Poza tym szczycimy się uporządkowanym placem Bankowym, Teatralnym, Aleją 700-lecia, częściowo (niestety) wykończoną ul. Wały, dalej ul. Lubicką i in. Coprawda z tym pl. Bankowym to mamy sto i jedną pociech. Stale coś tam się grzebie i poprawia, stale rozkopuje się ziemię, co robi wrażenie, że praca jest trochę bezplanowa. Oczywiście, to jest wrażenie zwykłego śmiertelnika, który codziennie przechodząc przez plac Bankowy, często obserwuje wznawianie prac i „wykopalisk".

Czyżby nie lepiej było zostawić plac Bankowy w spokoju, bo już nim wstydzić się nie potrzebujemy — a zabrać się do uporządkowania placu tuż za pomnikiem poległych (i w okół też). Przede wszystkim bruk tam potrzebuje gwałtownej naprawy. Te „kocie łby" mogą przyprawić o szaleństwo. Należy również pomyśleć o zasypaniu olbrzymiego dołu — śmietnika, łączącego się z wiaduktem kolejowym. Do kogo ta sprawa należy, nie wiemy. W każdym razie albo do miasta, albo do Dyrekcji Kolejowej. Czynniki miarodajne winny się tym zająć. Sprawa ta o tyle jest ważna, że obok tego dołu wiedzie ścieżyna, którą niemal wszyscy mieszkańcy Jakubskiego Przedmieścia chodzą do miasta. W porze wieczornej w ciemnościach nie trudno wpaść do dołu i przy „szczęśliwym zbiegu okoliczności" tylko połamać sobie nogi. Że do tej pory wypadku nie było, to już chyba oczywista, że Opatrzność czuwa nad przechodniami, zmuszonymi tamtędy przechodzić.

Aha, mógłby ktoś powiedzieć, że dla przechodniów są chodniki... Otóż trzeba tutaj wyjaśnić, że owszem, chodniki są, ale... bez chodników. Po drodze ponadto znaleźć można wystające z ziemi pale żelazne, o które w ciemnościach potknawszy się, nie trudno zęby sobie wybić.

Zarząd miejski zyska dozgonną wdzięczność Jakubszczan, gdy o tym pomyśli i złemu zaradzi. K.

Wszystko dla tej wódki...

Surowa kara za wymuszenie „ćwiartki".

Toruń. Przed toruńskim sądem okręgowym toczył się proces przeciwko trzem opryszkom: Brunonowi Gwizdalskiemu, Piotrowi Wiśniewskiemu i Janowi Baranowskiemu z Torunia, oskarżonym o wymuszenie ćwiartki litra wódki pod groźbą pobicia na osobie restauratora Raczkowskiego, zam. przy ul. Żeglarskiej w Toruniu.

Z przewodu sądowego wynikało, że wyżej wymieniona trójka udała się w dniu 18 marca br. do restauracji p. Raczkowskiego, gdzie zażądano wydania butelki wódki. Gospodarz sprzeciwił się temu, a wówczas Wiśniewski chwycił w rękę ciężarek i zagroził rzuceniem w Raczkowskiego, o ile ten natychmiast wódki nie wyda. Pod taką groźbą gospodarz wydał wódkę.

Obecnie w wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Gwizdalskiego i Baranowskiego na karę po 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat, zaś Wiśniewskiego na rok więzienia i utratę praw przez 3 lata. Dwaj pierwsi zostali surowiej ukarani z uwagi na ich dotychczasową karalność.

—«:»—

— Surowe ukaranie Niemców. Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadał Niemiec Rudolf Drawer, zam. przy ul. Kazimierza Jagiellończyka 8 w Toruniu, oskarżony o dopuszczenie się przestępstwa, objętego ustawą z listopada ub. r. art. 11 „O ochronie niektórych interesów państwa". W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał bezczelnego Niemca na 8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny. Za podobną sprawę odpowiadali niej. Jan Szraga i Guenter Hoeft z Przysieka. Pierwszego sąd skazał na 10 miesięcy więzienia, drugiego na 6 miesięcy więzienia.

— Szczęście w nieszczęściu. W czasie odnawiania domu przy ul. Sienkiewicza 22 wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Mianowicie 22-letni uczeń malarski Jan Zmarźlewski, przechodząc po gzymsie, spadł z wysokości II piętra do ogrodu. Upadek był jednak o tyle szczęśliwy, że Zmarźlewski odniósł tylko lekkie obrażenia ciała. Po opatrzeniu w szpitalu zwolniono go do domu.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 6 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki: Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego". ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Porzucona"
As: „Kala-Nag"
Mars: „Zbrodnia w Monte Carlo"
Świt: „Francja czuwa".

— Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Toruniu, ul. Strumykowa 4, przyjmuje zgłoszenia kandydatek do egzaminu wstępnego powakacyjnego codziennie w godz. od 10 do 13. (n6132

— Odznaczenia. Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Bolesław Smoliński. Brązowym Krzyżem Zasługi za prace zawodowe odznaczeni zostali pp.: Jan Kanenberg i Franciszek Oliwkiewicz.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Kapitalna bomba śmiechu, światowej sławy krotochwila K. Laufsa p. t. „Dom wariatów" w koncertowej grze zespołu z p. Mieczysławem Dowmuntem w roli głównej powtórzona zostanie w Toruniu w sobotę i niedzielę, dnia 8 i 9 bm. o godz. 20.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Czwartek 6 bm. godz. 20 Toruń: „Dom wariatów" — dla wojska. Piątek 7 bm. godz. 20,30 Ciechocinek: „Przeprowadzka". Sobota 8 bm. Toruń: godz. 16 „Koszałki opałki" — teatr marionetek, godz. 20 „Dom wariatów".

— Ta ma „talent w palcach"... Do sklepu p. Łowickiego przy ul. Grudziądzkiej 77 przybyła nieznana niewiasta, która poprosiła o zmianę banknotu 100-złotowego na drobne. Usłużny kupiec wyliczył jej drobnymi 100 zł, gdy w tym czasie do sklepu weszło liczniejsze towarzystwo, które odwróciło uwagę kupca od nieznanej niewiasty. Ta zaś skorzystała z nieuwagi kupca i boczkiem ulotniła się w nieznanym kierunku. Działo się to wszystko tak szybko, że kupiec nie zorientował się, kiedy nieznajoma opuściła sklep. Nic by w tym strasznego nie było, gdyby jednocześnie z nieznajomą nie zniknęły pieniądze. Nieuważny kupiec, straciwszy na czysto 100 zł, powiadomił o wypadku policję, która prowadzą dochodzenia.

— Pływalnia Okr. Ośrodka WF czynna cały dzień. Upał lipcowy zaczyna dokuczać coraz bardziej. Każdy szuka ochłody, a najlepszą ochłodę znajdziesz w pływalni Okr. Ośrodka WF, w której każdy może przyjemnie i zdrowo spędzić swój wolny czas. Poza basenem, gdzie bezpiecznie można używać kąpieli, może każdy uprzyjemnić sobie czas grą w siatkówkę, koszykówkę, piłkę wodną, słuchaniem radia, plażowaniem itp. Pływalnia czynna codziennie od godz. 8,30 bez przerwy do wieczora. Dla małych dzieci czynny jest stale specjalny basen. Wstęp minimalny: dla dorosłych 30 gr, dla młodzieży szkolnej i członków org. pw. i sportowych 15 i 20 gr.

— Usiłowane samobójstwo. 20-letni Władysław Witek, zam. przy ul. Poznańskiej w Podgórzu usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej. Desperatowi pierwszej pomocy udzielił dr Balewski, który zarządził przewiezienie go do szpitala miejskiego. Przyczyną samobójczego kroku były nieporozumienia rodzinne.

— Powiesił się na drzwiach. 36-letni Polikarp Drygalski, będąc w stanie nietrzeźwym odebrał sobie życie, wieszając się we własnym mieszkaniu przy ul. Mostowej 26. Denat powiesił się na pasku przyczepionym do drzwi. Przywołany lekarz stwierdził już śmierć. Drygalski był z zawodu handlowcem, od pewnego jednak czasu był bez zajęcia.

— Pobicie tępym narzędziem. W restauracja na Kępie Bazarowej doszło do groźącej awantury, w czasie której niej. Józef Pluciński pobił tępym narzędziem Wojciecha Buergera, bawiącego tam razem z małżonką. W czasie bójki, stawająca w obronie męża Buergerowa została również poturbowana przez Plucińskiego, który na domiar wszystkiego powybijał szyby w lokalu wartości 100 zł.

— Niewdzięczny siostrzeniec - wychowanek. Toruński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Czesława Ruteckiego z Rubinkowa, który — jak wynika z aktu oskarżenia — odwdzięczył się swemu wujowi za wychowanie od dzieciństwa w ten sposób, że okradł go z pieniędzy, przeznaczonych na zakup konia. Rutecki mieszkał u swego wuja Bolesława Kreczmana w Rubinkowie i widział pieniądze, które wuj Kreczman pożyczył u swego brata i schował w woreczku w szafie. Rutkowski pieniądze skradł, fingując napad rabunkowy. Policja jednak nie dała wiary jego tłumaczeniom i posądził go na ławie oskarżonych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał niewdzięcznego siostrzeńca na 10 mies. więzienia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 lipca 1939 r.

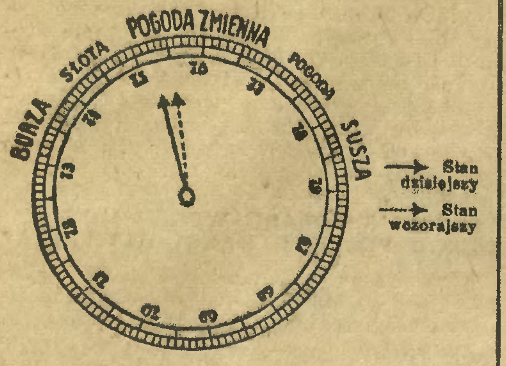
KALENDARZYK

Dziś: Łucji.
Jutro: Cyryla i Metodego b. w.
Wschód słońca o godz. 3,45.
Zachód słońca o godz. 20,24.

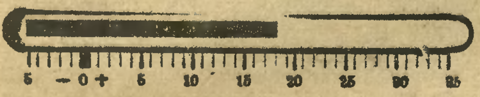
Stan pogody.

Nadal piękna pogoda słoneczna. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda słoneczna o umiarkowanym i niewielkim zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła do 22 stopni na wschodzie, do 26 na zachodzie kraju. Wysoko w górach notowano od 7 do 13 stopni. Nad Europą środkową w dalszym ciągu zalega obszar wysokiego ciśnienia. W związku z tym nad Polską przepływa obecnie z południowymi wiatrami suche i ciepłe powietrze kontynentalne. Dziś w Bydgoszczy nadal piękna pogoda słoneczna.

Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła. Temperatura ok. 27 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 31. 6. — 6. 7. br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30 I p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19.

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: za zasługi społeczne — p. Albin Śmieiński, za zasługi zawodowe — p. Kazimiera Boińska, za zasługi społ. — p. Józef Olszewski. Brązowym Krzyżem: Michał Kukliński, Teodor Schulz i Józef Zieliński, za zasługi zawodowe — pp. Piotr Bielski i Bolesław Górny.

— **Pogadanka aktualna — w pełni aktualna.** W czwartek, dnia 6 bm. w odcinku o godz 19,40 — 19,50 Rozgłośnia Pomorska nada pogadankę aktualną, poświęconą przełomowi psychicznemu, jaki dokonuje się w naszych oczach. Przełom ten oparty na faktach, wydarzeniach i błyskawicznym tempie spraw, szczególnie obchodzi ludność pomorską. Autorem czwartkowej pogadanki będzie Tadeusz Nowakowski.

— **Kierownictwo pryw. szkoły powszechnej** III stopnia Tow. Szkoły Jednolitej (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 20-41, podaje do wiadomości, że w okresie ferii wakacyjnych kancelaria szkoły jest czynna we wtorki i czwartki od godz. 11 do 12. (n6072

— **Zaburzenia w trawieniu.** Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa".

— **Kierownictwo pielgrzymki z Bydgoszczy do Częstochowy** na ogólnopolski zjazd tercjarski podaje do wiadomości, że pociąg popularny wyjeżdża w piątek, dnia 7 lipca już o g. 3,12 rano. Przed wyjazdem o godz. 2 odbędzie się msza św. w kościele św. Trójcy, podczas której pątnicy przystąpią do Komunii św. Wyjazd z Częstochowy nastąpi nie w poniedziałek 10 lipca, lecz dopiero **we wtorek 11 lipca** o godz. 14. Przyjazd do Bydgoszczy około godz. 22. Karty uczestnictwa za zwrotem kwitu na wpłaconą sumę, odznakę pielgrzymkową i programy odebrać należy w kasie kościelnej parafii św. Trójcy przed wyjazdem.

Nowa manifestacja w Bydgoszczy.

W sobotę, dnia 8 lipca o godz. 20 odbędzie się manifestacja na Starym Rynku Marszałka Piłsudskiego jako odpowiedź na prowokacyjne wystąpienia Gdańska.

Komitet organizacyjny związków niepodległościowych zaprasza wszystkie organizacje niepodległościowe i społeczeństwo bydgoskie do gremialnego udziału w tej manifestacji. Organizacje przychodzą w szyku zwartym na Stary Rynek o godz. 19 wraz z pocztami sztandarowymi. O godz. 19,45 wejście na Rynek będzie zamknięte. Każda organizacja stawia do dyspozycji p. por. Besserta po kilku ludzi jako straż porządkową.

Komitet organizacyjny wzywa wszystkich uczestników manifestacji, ażeby zachowali godność i spokój i w ten sposób odróżniali się od prowokatorów gdańskich.

Komitet Organizacyjny Związków Niepodległościowych.

Zebranie kursu informacyjnego P.W. Kobiet

do Obrony Kraju i organizacyjne zebranie sekcji pracy kobiet koła dyrekcyjnego Rodziny Kolejowej Śląsk — Bałtyk.

Dnia 26 ubm. w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Herby Nowe—Gdynia Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego w Bydgoszczy odbyło się uroczyste zakończenie 9-dniowego kursu informacyjnego PWK do obrony kraju, zorganizowanego z inicjatywy przewodniczącej sekcji pracy kobiet okręgu R. K. p. E. Podworskiej, połączone z organizacyjnym zebraniem sekcji pracy kobiet koła dyrekcyjnego. Zagajenia dokonał prezes okręgu, witając zebrane panie, życząc im pomyślnych obrad i dalszego rozwoju prac sekcji. Po ukonstytuowaniu się prezydium, w skład którego weszli prócz przewodniczącej sekcji pracy kobiet okręgu, prezes okr. inż. Podworski, panie Sulecińska, Cholewińska, Felińska oraz delegaci okręgu i koła pp. Moskwa, Tomaszewski i Toczyłowski, został wygłoszony przez p. Podworską referat sprawozdawczy ze zjazdu sekcji pań w Warszawie w dniu 3 ub. m. Przewodnicząca prócz tego poinformowała zebranych o dotychczasowym dorobku pracy kobiet w Rodzinie Kolejowej, omówiła całokształt zagadnień zorganizowanego kursu, stwierdzając jednocześnie konieczność powołania do życia sekcji pracy kobiet przy kole dyrekcyjnym.

Zarząd sekcji ukonstytuował się w składzie następującym: przewodnicząca Sulecińska, zast. Bubleyowa, sekr. Niemczewska, zast. Żyndowa oraz członkinie Jaklewiczowa, Poppe, Wierzchowska, Kleinowa, Zdebska i Stępieniowa.

Ruchliwa działalność Towarzystwa Pszczelarzy w Bydgoszczy.

Towarzystwo Pszczelarzy w Bydgoszczy urządza w porze letniej swe zebrania w pasiekach członków, aby nie tylko młodym pszczelarzom dać możność zaznajomienia się praktycznie z pracami w pasiece, ale nadto przekonać się, czy i w jakim stopniu uwzględnia się zagadnienia omówione na zebraniach w miesiącach zimowych.

Pierwsze takie zebranie odbyło się dnia 21 maja w Szubinie, gdzie zwiedzono sześć pasiek. Na ogół stwierdzono stan zadowalający. Spostrzeżone braki omówił prezes p. Ziętak zaraz na miejscu, a po skończonej lustracji odbyło się zebranie w lokalu p. Alwina.

Prezesa zasypano ciekawymi pytaniami, co świadczyło wymownie o żywym zainteresowaniu się postępami w bartnictwie i szczerej chęci douczania się.

Drugie zebranie odbyło się dnia 18-go czerwca w pasiece doświadczalnej w Bydgoszczy, na które przybyli także ogrodnicy.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu członków i gości wiceprezes p. Mazurek w uwagach na czasie wyraził nadzieję, że rok bieżący, jak z rozwoju roślinności i warunków atmosferycznych wnioskować można, będzie korzystniejszym od roku ubiegłego i chociaż w części wyrówna straty roku 1938. Sekretarz zdał krótkie sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu, a po załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do prac praktycznych, jak znaczenie matek i prawidłowego zastosowania ramki kontrolnej w nowym ulu Widery. P. Mazurek zademonstrował przez niego skonstruowaną i nadzwyczaj praktyczną i tanią podkurzaczkę.

Dnia 16 lipca br. odbędze się zebranie w Mochlach a w sierpniu w Ślesinie. Zarząd uprasza serdecznie okolicznych bartników na powyższe zebrania.

Krwawa awantura i dwie ofiary.

Dzisiejszej nocy doszło do krwawego zatargu w oficynie domu przy ul Gdańskiej nr 87. Już od dłuższego czasu istniały niesnaski pomiędzy rodziną dozorcy Bronisława Latackiego a rodziną robotnika Bolesława Nowakowskiego. Przed kilku miesiącami Latacki odstąpił w swym mieszkaniu pokoik Nowakowskiemu, mającemu rodzinę złożoną z 4 osób, lecz współżycie sąsiedzkie stało się nieznośne. Powróciwszy w nocy do domu Latacki zastał córkę swą okrwawioną i ciężko pobitą przez syna Nowakowskiego, który uderzył ją żelazem w głowę.

W swym zdenerwowaniu Latacki chwycił topór i począł atakować Nowakowskich, przy czym 50-letniemu Bolesławowi Nowakowskiemu zadał kilka dotkliwych ran toporem na plecach i głowie. Obie ofiary niesnasek sąsiedzkich przewieziono w stanie ciężkim karetką Pogotowia Ratunkowego do lecznicy miejskiej. Życiu ich niebezpieczeństwo jednak nie zagraża.

Z dnia.

Wszystko idzie normalnie!...

Olbrzymi ruch w biurze podróży spowodu masowych wyjazdów.

Charakterystyczną cechą ulicy bydgoskiej stało się w ostatnich tygodniach gromadzenie się tłumów przed składami aparatów radiowych i tamowanie chodnika w chwili, gdy muzyka ustaje a speaker podaje najnowsze wiadomości „Dziennika Południowego" lub „Popołudniowego". Każdy bowiem ciekawy, czy nareszcie i kiedy wybuchnie wojna? Temat ten zawsze teraz aktualny góruje nad wszystkimi innymi tematami.

Tak samo przed wywieszkami reklamowymi sensacyjnych pism zatrzymują się i gromadzą masy osób. Po przeczytaniu tytułu idą dalej. Ludzie przestali się bowiem przejmować fantastycznymi wiadomościami i bujdami żydowskiej przeważnie prasy bulwarowej. Nie kupują jej więcej, bo wiedzą, że za szumnym tytułem ukrywa się dużo blagi. Prasa poważna, trzeźwo i spokojnie oceniająca sytuację, natomiast zyskuje i dlatego w tej „wojnie nerwów" zwyciężamy. Cokolwiek nastąpić by mogło — przecież jesteśmy gotowi...

Wszystko też idzie normalnie. Już dawno nie było tak olbrzymiego ruchu w „Orbisie" jak w dniu wczorajszym. Czyżby nowy reprezentacyjny lokal w śródmieściu był taką atrakcją? Wchodzimy do wnętrza. Personel zawalony pracą. Nieprawdopodobny ścisk. Ludzie rozjeżdżają się. Przecież mamy piękną pogodę słoneczną, upały... Czy potrzebujemy się martwić, co będzie, przy naszej zdecydowanej postawie? Widzimy liczne osoby, wskazujące innym wczorajsze tytuły „Dziennika Bydgoskiego" — „Opadła fala wysokiego napięcia", „Do końca sierpnia nic stać się nie może!" A więc jedziemy!

Dowiadujemy się od uprzejmego dyrektora „Orbisu" p. Hory, że tak wielkiego zainteresowania podróżami i tak wielkiego ruchu już dawno nie było. Dużo osób jedzie nad polskie morze, dużo pragnie wyjechać polskimi pięknymi statkami do różnych krajów, ogromna jest sprzedaż biletów kolejowych, słowem, najlepszy to barometr, że wszystko u nas idzie normalnie. Jeszcze raz: nie potrzebujemy się martwić, bo jesteśmy przecież gotowi. Wygraliśmy „wojnę nerwów".

—«:»—

— **Wielki kiermasz leśny na rzecz najuboższych.** Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy zaprasza obywatelstwo na wielki kiermasz leśny w niedzielę, dnia 9 lipca br. w lesie, po lewej stronie szosy gdańskiej. Koncertować będzie doborowa orkiestra Poczt. Przysp. Wojsk. Dla dzieci różne miłe niespodzianki i zabawy. Dwa bufety z tanimi i dobrymi zakąskami, kawiarnia. Loteria fantowa i strzelanie o cenne nagrody. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 14.

Na marginesie filmu:
„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Za broń pochwycił polski lud...

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród"..'.
Kaszubskiej pięknej ziemi!
Za broń pochwycił polski lud,
I słowo w czyn zamienił.

Zagrało w borach echem w dal,
Że armia polska czuwa,
Że nie da ziemi ani cal,
I wroga precz usuwa.

Swych jezior Kaszub bronić rad,
Pierś mężnie wrogom stawi;
Za dziadem — wnuczek pójdzie w ślad
I przemoc obcą zdławi!

W rozległych polach łany zbóż
Kołyszą ciężkim kłosem,
Pszenicznym ziarnem sypią już,
Wróg sięga po nie z trzosem.

Kaszubie dzielny, ziemi twej
Zagłada znowu grozi!
Zbroję po ojcach na się wdziej —
Twe męstwo Niemca zmrozi.

I powiał z wichrem święty cud,
Hen, po kaszubskiej ziemi,
Za broń pochwycił polski lud
I słowo w czyn zamienił.

Wusław.

—«:»—

Wysyłanie masła za granicę.

Od pewnego czasu wysyłane są z Polski za granicę zwykłe przesyłki listowe, zawierające masło i inne tłuszcze. Produkty te, prymitywnie opakowane w porze upałów pod wpływem ciepła rozpuszczają się i zatłuszczają nie tylko inną korespondencję, ale i worki pocztowe. Wobec tego masło i inne tłuszcze należy wysyłać w pudełkach blaszanych lub innych trwałych opakowaniach uniemożliwiających zanieczyszczenie korespondencji itp. Przesyłki te winny być zaopatrzone w adres nadawcy.

—::—

Uwaga, brać kurkowa!

W niedzielę, dnia 9 lipca od godz. 14 do 17 odbędzie się w Jachcicach na strzelnicy wojskowej ostre strzelanie z karabinów wojskowych o wartościowe premie. Strzelanie o premie bezpłatne. Obecność wszystkich członków konieczna (bez mundurów). Zbiórka na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. W razie niepogody strzelaniee to nie odbędzie się. (n6140

Kto wygrał pół miliona złotych?

W Ministerstwie Skarbu odbyło się ciągnienie 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II-ej emisji, podczas którego wylosowano następujące premie: 500.000 zł seria 20795, obligacja nr 13, 125.000 zł seria 6523, obligacja nr 17, 50.000 zł seria 7865, obligacja nr 8 i seria 12651, obligacja nr 37, 25.000 zł seria 5280, obligacja nr 9 i 28879, obligacja nr 34.

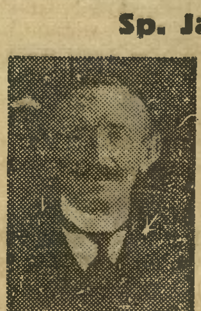
Gdzie spędzać wieczory?

Obecnie w letnim okresie dla wielu ludzi powstaje pytanie, gdzie spędzać wieczory. Wieczory są piękne, pogoda cudowna, niebo gwiaździste — trudno w tych warunkach siedzieć w ciasnych lokalach. Najlepszym spędzeniem wieczorów jest obecnie pobyt w pięknie urządzonym ogrodzie Resursy Kupieckiej, gdzie od godz. 19 do 21 przygrywa znany zespół salonowy pod dyr. L. Kwaśnika, a następnie od godz. 21 gra do tańca doskonały zespół jazzowy. Dostępne dla wszystkich ceny w ogrodzie Resursy Kupieckiej pozwalają każdemu podczas letniego wieczoru posłuchać w miłym otoczeniu muzyki salonowej lub tanecznej.

Dodać trzeba, że w najbliższą niedzielę o godz. 17 odbędzie się w Ogrodzie Resursy Kupieckiej V. w tym sezonie koncert popularny z występami orkiestry, chóru i solistów. Wstęp na ten koncert zaledwie 20 gr. Organizatorom niedzielnego koncertu popularnego jest znane ze swej pracy kulturalnej Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy. (n6138

Kronika żałobna.

Sp. Jan Górski.



We Wtelnie, w powiecie bydgoskim zmarł po znojnej i bogobojnej pracy jeden z naszych zacnych rolników-patriotów śp. Jan Górski, przeżywszy lat 84. Zgon ojca opłakuje 13 córek i 3 synów. Jeden z synów poległ na wojnie. Pracując w pocie czoła na swej niwie, starał się o dobre wychowanie i wykształcenie swoich dzieci. Jeden z synów, artysta-rzeźbiarz, znajduje się obecnie w Kurytybie, w Brazylii. Zmarły był dla swych szlachetnych zalet lubiany wśród ookilcznych włościan, toteż pogrzeb Zmarłego, który odbędzie się w sobotę przed południem we Wtelnie zgromadzi niezawodnie liczne grono przyjaciół i znajomych. — Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Stan wody w Wiśle z dnia 5. VII. 1939 r.
Kraków — 2.93, (2.89), Zawichost + 1.34, (1.37), Warszawa + 0.97, (1.06), Płock + 0.66, (0.66), Toruń + 0.68, (0.67), Fordon + 0.71, (0.72), Chełmno + 0.55, (0.56), Grudziądz + 0.66, (0.69), Korzeniowo + 0.79, (0.82), Piekło + 0.06, (0.02), Tczew + 0.02, (0.03), Einlage + 2.28, (2.26), Schievenhorst + 2.48, (2.46).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 5. VII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 28,50—29.50 Żyto 16,50—16,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 20,75—21,00, jęczmień 644—650 g/l 20,25—20,50. Owies 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 51,50—52,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 50,50—51,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 48,50—49,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 46,00—47,00, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 41,50—42,50, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 39,50—40,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 27,00—27,50, mąka żytnia razowa 0—95% 22,50—23,00, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 26,00—26,50. Otręby pszenne miałkie stand. 12,25—12,75, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00, Otręby pszenne grube 12,75—13,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13,00, Otręby jęcz. 12,50—13,00. Kasza jęczmienna kraj. wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 36,00—37,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 46,50—47,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 30,00—32,00 Groch Wiktoria 39,00—43,00 Groch zielony (Folger) 30,00—32,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 13,50—14,00 Łubin niebieski 12,50—12,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00. Rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00—00,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyna biała surowa 000,00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00. Rajgras angielski 000,00—000,00, Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 26,00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0.00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00. słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,50—7,00.

— **Kursy handlowe przy Miejskim Koeduk. Gimnazjum Kupieckim.** W roku szkolnym 1939/40 zorganizowane będą kursy 1-roczne i połroczne. Wpisy przyjmuje sekretariat gimnazjum, ul. Jagiellońska 11 do 16 lipca i od 15 sierpnia do 1 września. Wymagane ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. (n6146

— **Wycieczka** autobusem do Borów Tucholskich Związku Młodych Drogerzystów. Zbiórka o godz. 6,30 rano na placu Wolności przy cukierni „Cristal". Zgłoszenia do piątku włącznie przyjmuje W. Kulczyński, drogeria, ul. Rycerska 6.

— **Podziękowanie.** Festyn ludowy w „Sokolni" urządzony przez komitet imprezy I K. R. — Skarbowcy wypadł zadowalająco. Czysty zysk około 430 zł zostanie doręczony władzom wojskowym na rzecz FON. Komitet imprezy składa tą drogą wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do udanej imprezy, najszczersze staropolskie „Bóg zapłać".

KRONIKA TOWARZYSTW

CZWARTEK 6 LIPCA.

Godz. 20,00: **Czeladź siodlarska i tapicerska.** Zebranie w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej 10.

Godz. 16,00: **K. S. „Brda".** Trening piłkarski I i II dr. i juniorów na boisku im. Świtały.

Godz. 19,30: **Cech fryzjerów i perukarzy.** Zebranie kwartalne w Domu Rzemieślniczym. Wpis uczni.

PIĄTEK 7 LIPCA.

Godz. 18,00: **Zw. Powstańców Wlkp., koło im. Mirosławskiego** podaje do wiadomości, że nadeszły legitymacje członkowskie, które odebrać można w sekretariacie.

SOBOTA 8 LIPCA.

Godz. 19,00: **Uwaga, Siódmacy b. 7 pułku strzelców wlkp.** Wzywa się wszystkich byłych żołnierzy 7 pułku strzelców wlkp. (obecnie bydgoski „Murowany" pułk piechoty), którzy walczyli o niepodległość Państwa Polskiego oraz tych wszystkich, którzy w pułku tym odbyli służbę czynną, na zebranie organizacyjne w lokalu p. Mellerowej w Bydgoszczy przy pl. Piastowskim 17 (restauracja „3 Maj"). Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział.

NIEDZIELA 9 LIPCA.

Godz. 14,00: **Tow.Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Półroczne walne zebranie w sali p. Kowalskiego.

* * *

Związek Weteranów Powstań Narodowych. Dnia 6 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie ogólny zjazd Związku Legionistów. Członkowie nasi, którzy pragną wziąć udział w zjeździe na koszt własny, mogą otrzymać wyjaśnienia u sekretarza Zw. Legionistów (komornik sądowy p. Czarnecki), zam. przy ul. Dworcowej 76. Zarazem wzywa się członków, by w czasie od 6—14 lipca br. uzupełnili brakującą ewidencję w sekretariacie, ul. Sienkiewicza 6, codziennie od godz. 14—16,45.

SPORT

Wielki sukces Vereya w Henley.

Londyn. W środę rozpoczęły się w Henley wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie, które w roku bieżącym mają specjalnie uroczysty charakter ze względu na setną rocznicę tych regat. Udział wioślarzy zagranicznych jest też wyjątkowo liczny. Z Polaków po raz pierwszy bierze udział w tych regatach Roger Verey. Walczy on w jedynkach o słynną nagrodę „Diamond Sculls".

W środę odbyły się przedbiegi. Wielki sukces odniósł Verey zajmując pierwsze miejsce w swoim przedbiegu w najlepszym czasie dnia 9:38 i bijąc Australijczyka Turnera — mistrza brytyjskiego imperium.

W drugim przedbiegu Amerykanin Burk pokonał Kanadyjczyka Moffata w słabym czasie 10:18.

W trzecim przedbiegu Amerykanin Bates wygrał z Brazylijczykiem Branco w czasie 9:59.

W czwartym przedbiegu Anglik Peters wygrał ze swoim rodakiem Shorpen w czasie. 10:05.

Regaty kajakowe w Pucku.

W dniu 8 lipca nastąpi w Pucku otwarcie Regat Kajakowych o mistrzostwo Polski, a w niedzielę 9 lipca biegi na 1.000 metrów. Regaty zorganizowane są przez Zarząd Główny Polskiego Związku Kajakowego, na czele którego stoi p. wicemin. Bobkowski.

W związku z obchodem 10-lecia Związku regaty puckie zapowiadają się bardzo okazale. Oczekiwanych jest przeszło 100 kajakowców ze wszystkich stron Polski.

Jak wiadomo, Związek Kajakowy przekształcił się w 1930 r. z sekcji kajakowej, istniejącej przy Związku Narciarskim, usamodzielnił się i od 1932 r. istnieje jako Polski Związek Kajakowy Na regaty puckie przybywa drużyna olimpijska z kapitanem sportowym p. de Lorm na czele. W skład drużyny wchodzi siedmiu olimpijczyków: Czesław Sobieraj (Poznań), który zdobył w 1938 r. w Sztokholmie wicemistrzostwo świata, oraz Paweł Witt, Fr. Jaworski, Cz. Błaszkiewicz, Waldemar Wiebary i Ernest Hadamicki.

Regaty Kajakowe już po raz czwarty odbędą się na Małym Morzu w Pucku, gdzie p. burmistrz Stamirowski otacza tę tak sympatyczną imprezę sportową szczególną i troskliwą opieką.

PIŁKARZE GEDANII W RADOMIU.

W Radomiu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy polską drużyną KS Gedania z Gdańska, a radomską Bronią. Piłkarzy z Gdańska publiczność przyjęła żywiołową owacją.

Zwyciężyła drużyna radomska w stosunku 6:3 (4:2). Warto dodać, że piłkarze Gedanii w ciągu trzech uprzednich dni rozegali trzy mecze na terenie COP'u i wystąpili do spotkania z Bronią przemęczeni.

W FINALE WIMBLEDONU AMERYKANIE.

Londyn. W Wimbledonie odbyły się w środę półfinały gry pojedynczej panów. Amerykanin Cooke, pogromca Austina walczył z Niemcem Henklem, a drugi Amerykanin Riggs spotkał się z Jugosłowianinem Puncecem. Amerykanie wykazali bezwzględną wyższość nad tenisistami europejskimi.

Cooke zwyciężył Henkla 6:3, 4:6, 6:4, 6:4, a Riggs wyeliminował Punceca 6:2, 6:3, 6:4.

Do finału zatem doszli dwaj Amerykanie Cooke i Riggs.

HEBDA I KOŃCZAK STARTUJĄ NA ŁOTWIE.

Ryga. Dziś w czwartek rozpoczynają się w nadmorskiej miejscowości Lelupe międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łotwy z udziałem rakiet litewskich, łotewskich, estońskich, węgierskich, jugosłowiańskich, czeskich i polskich. Z Polaków startują Hebda i Kończak.

KURS WSTĘPNY ĆWICZEŃ RUCHOWYCH W SIERPNIU.

Okręgowy Urząd WF i PW organizuje w miesiącu sierpniu kurs wstępny ćwiczeń ruchowych. Zgłoszenia przyjmuje komenda Grodzka WF Referat WFK do dnia 10 lipca br. Opłata za 4-tygodniowy kurs pobyt wynosi 13,50 zł. Zniżki kolejowe 75% wydaje Komenda Obwodu

ECHA WYPADKÓW LWOWSKICH.

Lwów. W związku z wypadkami na meczu AKS — Pogoń i wydarzeniami po meczu, Pogoń lwowska wystosowała obszerne pismo do zarządu Ligi PZPN, w którym przedstawia dokładnie przebieg wypadków.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA KOWNO NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Jak się dowiadujemy, projektowany mecz bokserski Warszawa — Kowno nie dojdzie do skutku, Litwini bowiem uważają, że ich słabi bokserzy nie mogą się jeszcze mierzyć z silną drużyną polską.

43 PAŃSTWA ZGŁOSIŁY SIĘ JUŻ DO OLIMPIADY W HELSINKACH.

Helsinki. Do 12 igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Helsinkach zgłosiły się dotychczas 43 państwa, a mianowicie: Anglia, Dania, Norwegia, Włochy, Polska, Rumunia, Palestyna, Szwajcaria, Belgia, Jugosławia, Costarica, Szwecja, Lichtenstein, Luksemburg, Portugalia, Grecja, Holandia, Niemcy, St. Zjedn. Am. Półn., Węgry, Argentyna, Estonia, Australia, Brazylia, Haiti, Indie Brytyjskie, Islandia, Łotwa, Malta, Boliwia, Egipt, Kanada, Kuba, Bułgaria, Poł. Afryka, Francja, Cejlon, Meksyk, Chiny, Hiszpania, Filipiny, Finlandia oraz tzw. protektorat Czech i Moraw.

AUSTRALIA POKONAŁA MEKSYK 5:0.

W Meksyku zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Meksykiem i Australią. Zwyciężyła Australia bez straty punktu 5:0.

77 GODZIN W WODZIE.

Glendive (Stan Montana). Amerykanin Claren Giles ustalił oryginalny rekord pływacki przebywając na rzece Yellowstone 460 km w czasie 77 godzin 30 min. Giles, który wypłynął z miejscowości Billings w ub. piątek w południe, wylądował w poniedziałek w Glendive.

DEMPSEY I ŚLEPA KISZKA.

Z Nowego Jorku donoszą, że Jack Dempsey poddał się ostatnio operacji ślepej kiszki. Stan jego w ostatnich dniach nieco się poprawił, ale jest wciąż uważany za poważny.

KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO PRACOWNIC FABRYCZNYCH ZAKOŃCZONY.

W sobotę, dnia 1 lipca zakończony został kurs informacyjno-usprawniający wf. dla pracownic fabrycznych. Rozdania świadectw 48 absolwentkom kursu dokonała kierowniczka kursu p. Malanowska w obecności p. dyr Matuszewskiego, kierownika Ośrodka WF, Komendanta Grodzkiego WF i PW oraz przedstawicieli fabryk. Przyszłym pionierkom wychowania fizycznego na terenie fabryk życzono osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy. Dwanaście z pośród absolwentek kursu wyjeżdża w lipcu na kurs dla przodownic wychowania fizycznego do Kielc, ażeby dalej kształcić się i szkolić na kursach centralnych Państwowego Urzędu WF i PW.

NIEUDANA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA WIELKIEGO BEŁTU.

Kopenhaga. Słynna duńska pływaczka Jenny Kammersgaard podjęła próbę przepłynięcia Wielkiego Bełtu na trasie pomiędzy miejscowością Korsoer (na wyspie Seeland) i Groener (na półwyspie jutalndzkim). Długość tej trasy wynosi 120 km. Próba nie udała się ze względu na wysoką falę i silny przeciwny wiatr. Po 30 godzinach pływaczka musiała zrezygnować z próby. Udało się jej jednak przepłynąć 78 km.

CZY W SZKOŁACH WPROWADZONY BĘDZIE PRZYMUS NAUKI PŁYWANIA?

Organizacje sportowe i koła rodzicielskie wystąpiły do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z projektem wprowadzenia od przyszłego roku szkolnego przymusu nauki pływania w klasach niższych szkół powszechnych i średnich. Zastosowanie takiego przymusu wymagałoby zatrudnienia kilku tysięcy instruktorów pływactwa. Wobec stale wzrastającej liczby zatonięć projekt taki brany jest poważnie pod uwagę. (r)

OBSADA SĘDZIOWSKA NA NAJBLIŻSZE MECZE.

Obsada sędziowska na najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi i wejście do Ligi, które się odbędą w niedzielę 9 bm. przedstawia się następująco: O mistrzostwo Ligi odbędzie się tylko jeden mecz Garbarnia—Union Touring w Krakowie. Sędzią będzie p. Bergtal z Warszawy. Mecze o wejście do Ligi sędziują: Starochowice—Gryf p. Jędraszczak z Łodzi, Legia Poznań — ŁKS p. Konieczka z Bydygoszczy, Fablok — Śląsk Świętochłowice p. Śliwczyński z Częstochowy, Junak Drohobycz — Strzelec Górka p. Latacz z Krakowa, PKS Łuck — Unia Lublin p. Hausmann ze Lwowa, WKS Grodno — WKS Śmigły p. Otocki z Brześcia n. B.

W paru słowach

— **Warszawski OZB** pertraktuje z Anglikami o rozegranie meczu bokserskiego Warszawa — Londyn.

— **Władze włoskie** zakazały rozegrania meczu lekkoatletycznego pań Francja — Włochy.

— **Na Olimpiadzie w Helsinkach** wystąpi po raz pierwszy w Europie chińska reprezentacja lekkoatletyczna

— **Postanowieniem P. Z. L. A.** w mistrzostwach Polski w Poznaniu 8 i 9 bm. nie mogą startować zawodnicy, których kluby nie opłaciły składek.

— **Joe Louis** stoczy najbliższe mecze z Bob Pastorem w Detroit a następnie z Lou Nowa.

— **Węgrzy** zgłosili na wyścigi kolarskie dookoła Polski dwóch swych najlepszych szosowców.

na fali Radiowej

Czwartek, 6 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,15:** Kłopoty i rady. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15,00: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Z polskiej twórczości chóralnej. 16,45: Rozmowa z chorymi. 17,00: Muzyka taneczna (płyty). 18,00: Płyty. 18,30: Recital fortepianowy Stanisława Staniewicza. 19,00: Książki, do których się wraca: „Lalka" B. Prusa. 19,20: Chwila biura studiów. 19,30: Koncert wieczorny. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: „Opowieść o Schubercie". 22,00: „Z czego żyje pisarz" — dialog. 22,25: Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i węgierskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Pieśni polskie w wyk. Józefa Gaczyńskiego. 17,20: Płyty. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. 23,05 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Melodie J. Straussa i Fr. Lehara (płyty). 17,00: Muzyka tan. (płyty). 17,30: „Koledzy" — krotochwila. 17,55: Nasze wycieczki. 18,00: Płyty. 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Sofia. 19,00: Muzyka wojskowa. Hilversum II. 20,15: Koncert utworów J. Straussa. Kowno. 20,00: Muzyka lekka. Sofia. 20,30: „Aida", opera Verdiego. Sztokholm. 21,00: Koncert orkiestrowy. Florencja. 22,15: Muzyka taneczna. Tuluza. 22,45: Piękne walce wiedeńskie. Kopenhaga. 23,05: Muzyka taneczna. Rzym. 23,00: Muzyka taneczna.

Sprawy sokole

OKR. WYDZ. SOKOLIC. Dziś w czwartek 6 bm. o 19 powtórka kursu ratown.-sanitarnego w sekretariacie. Jak najliczniejszy udział członkiń wszystkich gniazd konieczny. W niedzielę, dnia 9 bm. odbędzie się wycieczka autobusem do Kruszwicy. Zgłoszenia wszystkich gniazd w sekretariacie do czwartku, dnia 6 bm.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Pracowników Miejskich urządza **w niedzielę** 9 bm. **wycieczkę** leśną do lasu państwowego **na Jachcicach** (obok strzelnicy wojskowej). Na miejscu własny bufet, strzelanie do tarczy i moc innych niespodzianek. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestrowy. Na powyższą wycieczkę zaprasza się wszystkich członków Ch. Z. Z. oraz Szan. Obywatelstwo.

Odpowiedzi Redakcji

W. Z. Tczew. Owszem, właściciele firmy „Lukullus" (fabryka cukierków w Bydgoszczy) są niemcami. Fabryka oczywiście czysto niemiecka.

Wanda O. Prosimy przybyć po odpowiedź do redakcji naszego pisma.

Telegramy

Warszawa, 6. 7. (PAT) Dnia 7 bm. przybywa do Polski 12-osobowa delegacja Związku Dziennikarzy Litewskich, która na zaproszenie Związku Dziennikarzy R. P. zwiedzi w ciągu blisko 2 tygodni wielką połać Rzeczypospolitej i nawiąże stosunki osobiste z prasą polską.

Warszawa, 6. 7. (PAT). Dnia 4 lipca ministrowie Świętosławski i Poniatowski wzięli udział w posiedzeniu rady naukowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Ponadto zwiedzili: wydział weterynaryjny, pracownie oraz stacje rolnicze doświadczalne w Pozogu, Końsko-Woli i na Górnej Niwie.

Warszawa, 6. 7. (PAT). W tych dniach zakończyła swe obrady XXV sesja Międzynarodowej Konferencji Prasy w Genewie, w której debatach wzięła żywy udział delegacja polska, składająca się z przedstawicieli rządu, robotników i pracodawców.

Jednym z najważniejszych zagadnień, będących przedmiotem obrad konferencji, było przyjęcie konwencji o rekrutacji, pośrednictwie i warunkach pracy (równość traktowania) pracowników migrujących.

30-letni pasażer lotów transatlantyckich.

Nowy Jork. (PAT). Na olbrzymim samolocie transatlantyckim „Yankee Clipper", który wyleciał z Nowego Jorku do Southampton, jednym z najbardziej interesujących pasażerów był 80-letni Walton Moore, radca departamentu stanu w Waszyngtonie. P. Moore od wielu lat zajmował się lotnictwem. Ze względu na długoletnie zainteresowanie lotnictwem Pan-American-Airways zaprosiła go jako gościa w tej podróży. P. Moore powrócił już do Ameryki tym samym „Clipperem".

Motoryzacja Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (PAT). Motoryzacja Stanów Zjednoczonych znajduje się dalej w stanie rozwoju. Według ostatnich statystyk rządowych w r. 1938 kursowało po drogach amerykańskich 29.486.000 samochodów osobowych i ciężarowych, 108.000 motocykli i 1.085.500 „trailerów", tj. domków na kołach, ciągnionych przez samochody.

Automobiliści zapłacili poszczególnym stanom 389.000.000 dol. za roczne pozwolenia jazdy, oraz 2.725.000 dol. w postaci grzywien za nieprzepisową jazdę. W przeciągu roku zużyli oni 81 miliardów litrów benzyny, co skarbowi państwa przyniosło 772 miliony dolarów dochodu.

Umysłowo chory włóczęga podpalił gospodarstwo.

Poznań, 6. 7. We wsi Mikołajówek (pow. Koło) wybuchł pożar w gospodarstwie Feliksa Świdra. Spłonęły stodoła, obora, chlew, zboże, koniczyna, żywy inwentarz, oraz narzędzia rolnicze. Poszkodowany przytrzymał podejrzanego włóczęgę, nazwiskiem Tadeusz Pietruszka. Badany przez policję przyznał się do podpalenia. Zdradza on objawy choroby umysłowej i cierpi na epilepsję.

Wojna będzie drogo Niemców kosztować.

Syntetyczny kauczuk — syntetyczna „benzyna".

W ubiegłym tygodniu uruchomiono w słynnych zakładach „Buna", pod Halle nad Saalą nową wytwórnię syntetycznej gumy. Wytwórnia ta pod nazwą „Schkopau" może, zdaniem miarodajnych niemieckich kół wojskowych pokryć łącznie z innymi zakładami niemieckie zapotrzebowanie kauczuku na wypadek wojny. Również w dziedzinie materiałów pędnych, połączone gospodarki — niemiecka i włoska posiadają, zdaniem oficerów gospodarczych sztabu generalnego całkowitą samowystarczalność, dzięki hydratom węgla. Jak podkreślają w niemieckich kołach fachowych, produkcja syntetycznego kauczuku jest jednak zbyt kosztowna. Dla wyprodukowania tony surowego syntetycznego kauczuku trzeba zużyć 38.000 kilowatgodzin energii elektrycznej, co odpowiada wydatkowi 2.700 marek niemieckich. W tych warunkach prowadzona wojna kosztować będzie Niemcy drogo.

TRZYDZIESTOLECIE
Kat. Tow. Robotników Polskich w Łobżenicy

W niedzielę 2 bm. Kat. Tow. Rob. Polskich w Łobżenicy na Krajnie oddalonej 6 km od granicy niemieckiej obchodziło uroczyście jubileusz 35 lat swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa została przygotowana i przeprowadzona przez komitet honorowy w składzie pp. aptekarza Reinholtza, dr. Stefana Sobieszczyka, A. Kwiatkowskiego i zarząd towarzystwa.

O godz. 8 odbyło się powitanie na Placu 7 Pułku przybyłych gości i delegatów pozamiejscowych bratnich towarzystw. Po powitaniu odbyło się wspólne śniadanie dla przybyłych w sali p. Kutznera. Przy powitaniu jak i w czasie śniadania przygrywała orkiestra KSMM. O godz. 10 zbiórka wszystkich towarzystw miejscowych i przybyłych delegacji na Placu 7 Pułku i wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo z orkiestrą KSMM na czele. Wobec choroby patrona i prob. ks. Szatkowskiego odprawił mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie wicepatron ks. Nowak. Po nabożeństwie odbył się pochód z przedstawicielami władz i komitetem honorowym przy pomniku powstańca wlkp.

Akademię zagaił i powitał przybyłe na uroczystość rzesze robotnicze oraz gości: burm. m. Łobżenicy, p. Grochowskiego, komisarza straży gran. Meśli i wójta gm. wiejskiej Łobżenica Grzybowskiego, patrona towarzystwa, który mimo choroby na akademię przybył, ks. prob. Szatkowskiego, wicepatrona ks. Nowaka, przedstawicieli zw. p. Cywińskiego z Bydgoszczy i p. Pawła Ciepłucha z Poznania, delegacje bratnich towarzystw, Kat. Tow. Rob. Pol. św. Trójcy z Bydgoszczy, które to towarzystwo podtrzymuje dobre imię ruchu oświatowego i okręgu na terenie m. Bydgoszczy. Dalej powitał zarząd okr. kraińskiego towarzystwo z Nakła, przybyłe autobusem, w liczbie 40 członków. Pomiędzy nimi niestrudzonego społecznika Mogiłkę i delegację towarzystwa ze Ślesina, a na końcu towarzystwa miejscowe: Bractwo Kurkowe, Stow. Kat. Młodzieży męskiej i żeńskiej. Po odczytaniu nadesłanych życzeń m. in. od założyciela towarzystwa ks. prob. Raczkowskiego, ks. dziekana Domerackiego z Gromadna i tow. Fara w Bydgoszczy i serdecznym powitaniu przedstawiciela Stow. Chrz. nauczycielstwa p. Konrada, poproszono na przewodniczącego akademii apt. Reinholtza, na ławników pp. Cywińskiego i Konrada, na sekretarza p. Betychera. Sprawozdanie z działalności 35-lecia towarzystwa zdał sekretarz towarzystwa druh J. Betcher, z którego wynikało, że towarzystwo w czasie niewoli liczyło przeszło 300 członków. Obecnie około 80. Następnie delegat związku B. Ciepłuch wygłosił referat okolicznościowy, z nawiązaniem do położenia Polski i robotnika w czasach obecnych. Referat swój p. Ciepłuch zakończył tym, że na robotnika, zrzeszonego w Zw. Kat. Rob. Pol. Polska i społeczeństwo zawsze liczyć może i że jak nigdy nie sprzeniewierzy się jako katolik zasadom Chrystusowym, tak samo nie sprzeniewierzy się jako Polak swej Ojczyźnie. Za treściwy i będący na czasie referat zebrani podziękowali oklaskami.

Nastąpiło wręczanie dyplomów tym, którzy 35 lat wytrwali pod sztandarem towarzystwa. Po stosownym przemówieniu wręczono nast. pp. dyplomy: Sobieszczykowi, Zalikowi, Drobie, Boni, Prostowiczowi i tym, którzy od 30 i 25 lat należą do towarzystwa. Pomiędzy tymi, którzy są w towarzystwie 30 lat, był jeden z Ciepłuchów. W ogóle Ciepłuchowie mieli swój wielki dzień 2 bm. Jeden był komendantem pochodu, drugi jest prezesem towarzystwa i zagaił akademię, trzeci delegat związku wygłosił referat, a czwarty otrzymał dyplom. Więc cześć Ciepłuchom w Łobżenicy!

Życzenia składali przedstawiciele władzy, goście i delegacje. Od kupców złożył p. Aleksiewicz gwóźdź pamiątkowy, a od inwalidów p. Kwiatkowski, który był duszą całej uroczystości jako były prezes Kat. Tow. Rob. Pol. Gwoździe pamiątkowe złożyło m. in. Kat. Tow. Rob. Pol. Św. Trójcy - Bydgoszcz i zarząd okręgu kraińskiego z Nakła. Po okrzyku na cześć Ojca św., Najj. Rzplitej Polskiej, Prezydenta i wodza naczelnego, odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" i po serdecznym podziękowaniu wszystkim obecnym p. Ciepłuch zamknął akademię.

Obiad wspólny odbył się w sali p. Kutznera, a po południu koncert w ogrodzie z różnymi urozmaiceniami. Uroczystość udała się pod każdym względem. Jej organizatorzy mogą być zadowoleni.

Okręg kraiński z siedzibą w Nakle, jest najsłabszym okręgiem w naszym Związku. Były kiedyś i to liczne co do członków Kat. Tow. Rob. Pol. liczące coś 280 członków w Miasteczku, Wyrzysku, Osieku, Żabostowie, a Sadki aż się proszą, aby tam założyć towarzystwo robotnicze. Kto temu winien? Nie sami robotnicy. Duch w Łobżenicy, jak na miasteczko położone na samej granicy jest dobry. Łobżenica była kiedyś miastem żydów i Niemców. Żydzi się wyprowadzili, ale Niemcy siedzą i wzdychają do Hitlera. Miasto się odmładza. Przebudowano i powiększono kościół katolicki, kładzie się nowe bruki, upiększa się place miejskie. Żal mi tylko pomnika Powstańca, który stoi w rumowisku i pokrzywach, ale zapewniono mnie, że to się zmieni. Druga sprawa to już dotyczy pań, które się tak w Niemcach zakochały, że jeszcze dzisiaj robią zakupy u naszych wrogów. W przyszłości nazwiemy ich po imieniu.

Krajniak.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35.
Wierzchucina 10.25. 22.00.
Opławca i Smukały Górnej 8.10. 9.00, 9.40, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55, 19.40, 20.10, 22.00, 23.35.
Smukały Dolnej 9.00, 12.00, 14.40, 17.55, 19.40.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50 10.30 14.10, 18.20, 20.30, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10
Wierzchucina 11.45*, 15.30**, 19.35*.
Wąwelna 13.30*, 19.35*.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 11.05, 11.45* 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10.
Smukały Dolnej 9.00.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.25 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n4474

Szkoła w Łochowie
znalazła się pod dobrą opieką.

Piękny przykład dobrze pojętej i konkretnej pracy społecznej dali urzędnicy Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telekomunikacji w Bydgoszczy, którzy z własnej inicjatywy objęli opiekę nad szkołą powszechną w Łochowie, pow. bydgoskiego. Po zbadaniu potrzeb szkoły i nawiązaniu bezpośredniej łączności otoczono szkołę opieką moralną i materialną, która na początek wyraziła się w ofiarowaniu szkole radioodbiornika trzylampowego i 50 książek do biblioteki.

Nie trzeba chyba dodawać, że te dary i zapowiedź stałej opieki wywołała u dzieci łochowskich wielką radość, która wyraziła się w pięknie wykonanych i serdecznych podziękowaniach.

Warto by było, żeby i inne instytucje poszły w ślad urzędników IKR i zaopiekowały się szkołami, które — zwłaszcza tu na zachodnim pograniczu — teraz tej opieki bardzo potrzebują. Jak dotąd bowiem tylko wojsko roztacza opiekę nad szkołami wiejskimi.

— **Aktualny film!** Na ekranie kina „Kristal" wyświetlany będzie codziennie o godz. 19 i 21 wielki nadzwyczajny dodatek filmu potwierdzającego odwieczne prawa Polski do Pomorza i Gdańska pt. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród". Film ilustruje piękno i bogactwa ziemi pomorskiej, jej wielkie wartości i znaczenia morza dla Polski. Zdjęcia wspaniałe stanowią dokument historyczny. Na przedstawienia tego filmu (o godz. 19 i 21) członkowie organizacyj wychowania wojsk. i fiz. otrzymują zniżkę.

— **Odczyt o aktualnych zagadnieniach morskich.** W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się dla sekcji L. M. K. przy firmie „Bacon-Export" Gniezno odczyt o aktualnych zagadnieniach morskich, który wygłosi p. kpt. Mieszkowski z Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Przemyt w... babce.

Tczew. (as) Przed starogardzkim sądem okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiadł Niemiec Günther Kowalski z Wąbrzeźna. Kowalski jadąc do Gdańska na zjazd hitlerowski oprócz zgłoszonej dopuszczonej kwoty pieniężnej usiłował przemycić w upieczonej babce dalsze 10 marek niemieckich w srebrze, co mu się jednak nie powiodło.

Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Niemca na 3 miesiące aresztu i 50 zł grzywny.

Śmiertelny wypadek w warsztatach kolejowych.

Podczas przetaczania i spinania wagonów kolejowych dostał się na terenie warsztatów kolejowych między bufory wagonów 46-letni kolejarz Stanisław Rybacki (Zakopiańska 21). Nieszczęśliwy kolejarz doznał zgniecenia klatki piersiowej i z słabymi oznakami życia przewieziono go z warsztatów kolejowych karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Po kilku godzinach Rybacki nie odzyskawszy przytomności o godz. 9 wieczorem zmarł.

Zmarli.

śp. **Franciszka z Bielawskich Świtałowa,** lat 85 w Pelplinie.

śp. **Franciszek Kaszyński,** lat 55 w Chodzieży.

śp. **Helena z Wróblewskich Paczkowska** lat 46, w Suchostrzygach;

śp. **Józefat Rzendkowski** w Nakle;

śp **Maria z Chmielewskich Skwarczyńska** w Poznaniu

†

Dnia 4 lipca o godzinie 10-tej zmarł na udar serca przy swej pracy mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec ś. p.

Paweł Gruse

drukarz

przeżywszy lat 60.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Gdańska 110, dnia 7 lipca o godzinie 17-tej na cmentarz na Bielawkach.

W głębokim smutku zawiadamiają stroskana

Żona i dzieci.

Bydgoszcz. Grudziądz, Piła. Berlin. (f7443

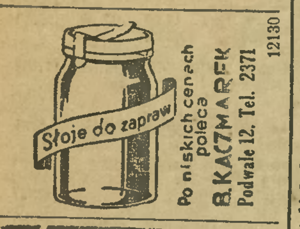


n-4192

POLECENIA

Abażury
wykonuje solidnie. Kozłowska, Sniadeckich 47, m. 6. f7413

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32. 8227



12130

SPRZEDAŻE

Kiosk
dobrze zaprowadzony, centrum miasta korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Okazja". n6118

Willę f7418
podmiejską, dwumieszkaniową ogrodkiem owocowym, komunikacja, sprzedam 8000, wpłaty 5000. Informacje Białowiejski, Bydgoszcz, Sielanka 3.

Piwiarnia
owocarnia z powodu choroby na sprzedaż. Zgłoszenia Wiśniewski, Pomorska 21—7. f7415

Trzciniec
wybitnie zdrowotny, place podbydgoskie od 600 zł, dobra lokata, raty miesięczne, pomoc budowlana. Białowiejski Bydgoszcz Sielanka 3. f7420

Dom f6143
dwupiętrowy z powodu choroby na sprzedaż. Restauraccja i jedyna kawiarnia na miejscu. Centralne ogrzewanie, własna kanalizacja i wodociągi. Tuchola, ul. Chojnicka 10.

Kolonialka
dobry punkt tanio z powodu choroby. Adres Dziennik. 6298

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Drapieżne maleństwo" i najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Maski Lorda Blaceneya" i „Historiż jednej nocy".

KRISTAL: „Jej kochany chłopiec" i najnowszy tygodnik Pat'a. Ostatni dzień. O godz 19 i 21 wielki nadzwyczajny dodatek filmu p .t. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Wstań i walcz" i „Wesoły ordynans"

LIDO: „Zew północy"

MARYSIEŃKA: „Ludzkie serca" z Wallace Berrem nadpr. tygodnik Pata.

Domek
sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10. 6285

Dom
nowy piętrowy z ogrodem korzystnie sprzedam. Lewandowska, Inowrocław, Lipowa 6. n6120

Podmiejskie parcele
budowlane i ogrodniczo-rolnicze do nabycia. Wiadomość Maj. Zamczysko koło Myślęcinka. (6290

Samochód
półciężarowy marka Ford zł 650, podwozie $1^1/_2$ ton marki Ford zł 550 w dobrym stanie na sprzedaż. Magna, Wejherowo, tel. 261. n6107

Kamienica
dwupiętrowa centrum 55000, dochód 6000. Dom dwupiętrowy, 2 składy 35000. Dom nowy dwupiętrowy 20000. Nowakowski. Kaszubska 2. (6257

Sprzedam
dom za 4.500. Wiadomość Leszczyńskiego 7, godzinach od 19—21. 6281

Motocykl f7385
tanio sprzedam. Świecka 5.

C. O. P.
Centrum Sandomierza sprzedam-wydzierżawię zakład mechaniczny garażem. Zgłoszenia Biuro Informator, Sandomierz, Mickiewicza 3. 6203

Dom
przy głównej ulicy 2 piętrowy, ogród owocowy, sprzedam zaraz. Nowaczyk, Wąbrzeźno, Marsz. Piłsudskiego 19. n6087

Nowe
nowoczesne kuchnie tanio sprzedam. Chełmińska 1. 6295

Rower
damski, męski korzystnie. Sniadeckich 41—5. (6294

Meble 6289
używane, 2 łóżka materacami, stolik nocny, stół knchenny, szafa, maszyna do natykania wyrobów mięsnych natychmiast na sprzedaż. Promenada 17/4.

Nowy
dom na sprzedaż. Gołębia 46. 6284

Domek
ogród, garaż. Nakielska nr 118. 6286

Rower
damski sprzedam. Toruńska 8. 6301

Dom
ogrodem, Toruńska 116. 6291

Kolonialkę 6303
dobrze zaprowadzoną tanio sprzedam. Lesikowski, Sienkiewicza 17/6.

Gospodarstwo
38 mórg dobrej ziemi, z inwentarzem, budynki dobre sprzeda Z. Moryn, poczta Książki pow. Wąbrzeźno (Pomorze). (6308

Rzeźnictwo (f7435
pełnym biegu od zaraz na sprzedaż. Adres Dziennik.

Trzypiętrowy
dom komfortowy blisko dworca, dochód 11.000, cena 85.000, wpłata 45.000.
Dwupiętrowy
wolne cztery pokoje wpłata 16.000.

Dom f7436
składem, dochód 2.000, cena 13.000 sprzeda Sokołowski, Zduny 4—1.

Maszyna
do szycia, gabinetowa, tanio. Jezuicka 8—1. f7431

Domek (f7452
rentowy 3 pokoje i kuchnia z ogrodem i rolą zaraz na sprzedaż, cena 6250. Gołębia 72, zawiadowca.

Samochód
Adler sprzedam częściowo lub cały. Motor do młócenia. Zgł. Osowagóra powiat Bydgoszcz. Chrzan. (6307

Tapczan
55 sypialkę, szafę tanio. Lipowa 12. f7437

Wózki
dziecięce duży i sportowy sprzedam. Toruńska 34, piętro. (6310

Piec n6157
mało używany do centralnego ogrzewania domu, fabryki, oranżerii, sprzedam. Wiadomość portier, Bydgoszcz, Dworcowa 47.

Pianina
używane w dobrym stanie sprzeda korzystnie Fa B. Sommerfeld, Sp. zo. o Bydgoszsz, ul. Sniadeckich 2. n6159

KUPNA

Ziemi
dobrej 5 do 20 mórg zabudowaniem lub bez, kupię Warunkiem położeni przy Warcie albo nad Gopłem Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „Ziemia". n6083

Kupię
dom czynszowy, wpłacę 22 000 do wartości 35 000 wprost od właściciela. Oferty kierować Sląska 3, m. 3. 6288

Konia (f7440
kupię. Kurier, Parkowa 1.

Dom
kupię możliwie centrum. Wpłacę 30.000. Oferty wyczerpujące Dziennik Bydgoski pod „30.000". (n6156

POSADY WOLNE

Cukiernik
potrzebny zaraz. Grunwaldzka 88. 6261

Podróżujący
do lat 26 o dobrej prezencji do przedsiębiorstwa handlowego poszukiwany. Panowie możliwie z praktyką i ukończoną słnżbą wojskową zechcą nadesłać swe wnioski do „PAR" Poznań pod „56,35". Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. n6058

Panienki f7411
do obsługi gości. Warszawska 17, restauracja.

Potrzebna
dobra wykwalifikowana kucharka do dużego pensjonatu. Zgłoszenia Sienkiewicza 11—2. f7412

Przystojna
bufetowa od zaraz potrzebna. Restauracja Grudziądz, Groblowa 35. n6148

Fryzjer
na stałe utrzymaniem. Podgórna 17. 6297

Poszukuję
kelnerki od zaraz. Zgłoszenia agentura Affelt, Starogard. n6144

Stolarze
potrzebni. Toruńska 8, Szczerbowski. f7434

Tapicer
dzielny. Pomorska 4. f7445

Piekarz f7446
do pieca piersiowego może się zaraz zgłosić. M. Nowak, Sniadeckich 43.

Uczennice
gotowania przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Herm. Frankego 5. (f7428

Dziewczyna
gotowaniem uczciwa, czysta. Zgłosz. Sw. Trójcy 30—7. 6304

Panienka n6154
do składu może się zgłosić. Gdańska 55, skład owoców i delikatesów.

Fryzjerka
z wodną i żelazkową ondulacją, pensja zł 25 tygodniowo. Oferty pod „Fryzjerka". n6142

Potrzebna
siła pierwszorzędna do składu rzeźnickiego od 15. 7. lub 1. 8. Zgłoszenia Józef Gołębiewski, Brodnica, Mostowa 1. (n6145

Uczeń
potrzebny od zaraz dla mojego sklepu towarów kolonialno-delik. i restauracji. Zgłoszenia wysyłać z świadectw. szkolnymi i własn. ręczn. pis. życior. A. Filarski, Chełmno Pomorze. n6151

Panienka (6305
początkująca do składu obuwia potrzebna. Łusiewicz, Magdzińskiego 14.

Cukiernik
zdolny w zawodzie natychmiast potrzebny. Zgłoszenia Kowalski, Toruń Szczytna 18. (n6149

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Górski, Pomorska. f6155

Potrzebny
chłopak z rowerem do posyłek. Fr. Kosznik, Bocianowo 25. f7450

Osoba
wymowna do roznoszenia pieczywa potrzebna. Adr. Dziennik. f7430

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1—3. f7442

Dziewczyna
na posługę na 1 dzień w tygodniu. Plac Poznański 5—1. (6306

Kucharka
do pensjonatu potrzebna. Sienkiewicza 11/6. f7448

Potrzebna
służąca zaraz. Dworcowa 100—4. f7439

Przyjmę
ucznia do mej drogerii (wolne utrzymanie i stancja). M. Kłosowski Łasin, Pomorze. n6147

Fotograf(istka)
potrzebny zaraz. Zgłoszenia fotograf Jocher, Brodnica. n6106

Ekspedientka
potrzebna od zaraz lub od 1 sierpnia. Pierwszeństwo z branży papierniczej. Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza R. Wesołowska Bydgoszcz, Gdańska 1. (n6139)

Przychodnia
gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgłoszenia Długa 24, restauracja. (n6152)

Tapicer
dobry fachowiec potrzebny natychmiast. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy uprasza
Fabryka Krzeseł Gościcino Sp. Akc. n6150
Gościcino (Pomorze).

Kucharka
potrzebna od zaraz. Sniadeckich 32. f7416

Uczeń
stolarski, chłopak do polerowania. Plac Piastowski 9. f4247



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
k. 25 zł. Sienkiewicza 28/2.

2 pokojowe:
k. 30zł. z g. Sienkiewicza 28/2

3 i 2 pokojowe:
kuch. łaz. Sniadeckich 13/1.

4 pokojowe
łazienką odremontowane wynajmę. Gdańska 101.

4 pokojowe:
kuchnia. Garbary 17.

4, 5, 10 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28/3.

$1^1/_2$ pokoje
z kuchnią, czynsz rok z góry. Spedytor Wodtke, Gdańska 76. n6097

Kuchnia
komplet korzystnie. Wskaże Dziennik. f7447

2 pokoje
kuchnią, morga ogrodu 40 zł. Kujawska 128. f7383

2 pokoje 6299
kuchnią I ptr. zaraz do wynajęcia. Kujawska 47.

Dwa 6292
pokoje i kuchnia do wynajęcia. Koronowska 17.

Czteropokojowe
wygody I piętro. Płocka 13. f7414

4 pokojowe
wygodami 75 zł. Ks. Ad. Czartoryskiego 8—3. (6300

Mieszkanie
pięciopokojowe duże z przynależnościami, pierwsze piętro, nadające się na biura, fabryczny skład komisowy, wydzierżawię. Wiadomość portier, Bydgoszcz Dworcowa 47. (n615

3 pokoje
łazienka do wynajęcia. Jackowskiego 14—4. (6311



FRANCUSKI KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka-specjalistę.

✱ Pêche — śliczny, ciepły odcień kwitnącej brzoskwini—ostatni krzyk mody dla blondynek.

✱ Ocre Nr. 2. — zachwycający odcień dla brunetek, zarówno na dzień jak i na wieczór.

Te ostatnie najmodniejsze odcienie zostały sprowadzone do Polski przez naszego paryskiego kosmetyka specjalistę. Otrzymać je można tylko w bogatej kolekcji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Jest jeszcze osiem innych prześlicznych odcieni, niezwykle żywych i promiennych, dzięki Plance Kremowej, z którą zmieszany jest Puder Tokalon. Dlatego też nawet najciemniejsza i najbardziej bezbarwna cera nabiera blasku i nowego *naturalnego* koloru. Zażądaj u sprzedawcy całej gamy czarujących odcieni Pudru Tokalon.

5 pokojowe
wygodami odremontowane do wynajęcia. Zgłoszenia portier, Cieszkowskiego 12. f7368

3 pokojowe
komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kaflową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrze sytuowanego małżeństwa, od zaraz względnie od 1-szego sierpnia. Zgł. na ul. Paderewskiego 28. (n5269

3 pokojowe
z wszelkimi wygodami zaraz lub od sierpnia na Bielawkach. Adres wskaże administracja. n5372

MIESZKANIA SZUKA

Kolejarz
poszukuje 1—2 pokoj. lub portierstwa. Oferty filia „Orbis". f7421

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim



PIERWSZA POMOC NA SZOSIE.

Motocyklista: — Czy mógłbym panu pomoc?

Automobilista: — Chętnie zamieniłbym się z panem na pojazdy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Henryk Kuminek. zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą. Aleks. Kiedrowski, dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: **Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.**